Nr. 226 — We Lwowie, Czwartek dnia 2. Października 1879. — XVIII. Rok.

Wychodzi codziennie o godzinie 4. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . 4 złr. 50 cent.
miesięcznie . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
miesięcznie . . 2 „ — „
kwartalnie w państwie Austrjackiem . 6 złr. — ct.
do Prus i Rzeszy niemieckiej
Francji, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Naddu. Serbii . . po 7 złr. 50 cnt.
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie biuro administracji „Gazety Nar." Plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, prenumeratę zaś p. pułkownik Raczkowski, Faubourg Poissonnière 33.; w Wiedniu pp. Haasenstein et Vogler, 10 Wallfischgasse, A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2., Rotter et Cm. I. Riemergasse 13 G. L., Daube et Cm. I. Maximilianstrasse 8.; w Frankfurcie nad Menem w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem. Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu. Manuskrypta drobne nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Od administracji.

Przedpłata na IV. kwartał:
w miejscu 4 złr. 50 ct.
na prowincji 6 „

Lwów d. 1. października.

(Z tajemnic kongresu. — Sprostowanie Nordd. Allg. Ztg. — Przygotowania do kampanji rajchsratowej. — Wywoływania centralistów, a podejrzenie Czechów. — Klęska ferwaltungsratów i dostojników kolejowym grożąca. — Manifestacje czesko-niemieckie za ugodą, a centralistyczne dla prusofila.)

Podaliśmy wczoraj w dosłownym przekładzie całą petersburską korespondencję z *Nat. Ztg.*, która tyle wrzawy wywołała w prasie europejskiej. Czytelnik, czytając ją, powziął niewątpliwie to samo co i my podejrzenie, że korespondencja ta ani w Petersburgu nie była pisana, ani też Moskal nie był jej twórcą. Nietylko bowiem z licznych jej ustępów, ale nawet z całego toku jej myśli bije duch niemiecki, a raczej były prosto życzenie ks. Bismarka, aby w takiej właśnie pozycji, jaka jest opisana w tej korespondencji, znalazło się państwo carskie, a przedewszystkiem aby to państwo nie użyło najniebezpieczniejszej dla Bismarka broni, to jest kwestji polskiej.

Wszelako w Berlinie udają, że najzupełniej wierzą, iż korespondencja ta pochodzi z moskiewskiego biura prasowego, a nawet utrzymują, iż autorem jej jest p. Giers, sekretarz w ministerstwie spraw zewnętrznych. Dla potrzymania zaś tej wiary u ogółu, *Nordd. Allg. Ztg.* wystąpiła ze sprostowaniem następującem:

„Nie dla polemizowania z *Nat. Ztg.*, lecz z rzeczowych przyczyn uważamy za właściwe sprostować parę szczegółów tej petersburgskiej korespondencji. Czytamy tam bowiem, że Moskwa nie zawarłaby w maju 1878 z Anglią konwencji, gdyby hr. Szuwałow z znanej swej petersburgskiej podróży, zajechawszy do Barcina, nie był się przekonał, iż ks. Gorczaków dowiedziawszy się o tem, miał się wyrazić, iż teraz uważa za skwitowany rachunek Moskwy z Niemcami. Zdanie to dowodzi nieznajomości faktów, które jednak nie powinny się spotykać w półurzędowym artykule moskiewskim. Hr. Szuwałow nigdy nie szukał poparcia Niemiec dla wielkobułgarskiego planu, i ani on ani żaden inny dyplomata moskiewski nie rokował z potrzeby o tej sprawie z Niemcami. Jedynie z Anglią upoważniono Szuwałowa traktować, aby się dowiedzieć, do jakich granic zgodzi się Anglia bez wypowiedzenia wojny na nowotwór bułgarski. Owóż Anglia oświadczyła, że zgodzi się na Bułgarję po Bałkany, za Bałkanami zaś żąda utworzenia Wschodniej Rumelii. Dopiero gdy tem programem utożsamiono porozumienie z Anglią a Moskwą i uzyskano tym sposobem ewentualną podstawę kongresu, wtedy hr. Szuwałów udał się z polecenia cara do gabinetu niemieckiego z prośbą, aby zwołał kongres do Berlina na podstawie anglo-moskiewskiej majowej konwencji. Niemcy zgodziły się na to, co więcej, z własnego popędu oświadczyły, iż na tę podstawę zgodzi się Austrja. W takim stanie rzeczy, jest wprost niepodobieństwem, aby ks. Gorczaków miał oświadczyć, iż zważywszy, że Niemcy nie chcą popierać Wielkiej Bułgarji, rachunek z niemi Moskwy uważa za skwitowany. Moskwa nigdy nie żądała u Niemiec tego poparcia, a gdyby była żądała, to Niemcy, bacząc tylko na swoje interesa, nie miałyby nic przeciw Wielkiej Bułgarji, jakkolwiek z drugiej strony, dla miłości bułgarskiej sprawy nie byłyby z pewnością prowadziły wojny z Anglią i Austrją. Zresztą Moskwa wcale na to nie liczyła, skoro nawet nie domagała się u Niemiec dyplomatycznego poparcia. Wolała ona wprost rokować z Anglią i tylko z Anglią co do podstaw kongresu. Dla czego tak postąpiła — trudno powiedzieć; przyczyny tego szukać może przez to w osobistych sympatjach i antypatjach niektórych moskiewskich mężów stanu. Faktem bowiem jest, że w perjodzie między traktatem sanstefańskim a kongresem (między 3. marca a 13. czerwca 1878 r.) Moskwa prowadziła w Berlinie bardzo mało, w Wiedniu niedostatecznie, a tylko w Londynie na szeroką skalę rokowania. Tak samo Moskwa nigdy nie usiłowała dowiedzieć się, czy w Berlinie popra projekt przedłużenia okkupacji. Sprostowanie to uważaliśmy za właściwe zamieścić, ponieważ rzeczona korespondencja w *Nat. Ztg.* napisana jest widocznie przez osobę, która ogromną wagę przywiązuje do informacji od obcych rządów."

Mimo to żywimy podejrzenie, że i artykuł w *Nat. Ztg.* i sprostowanie w *Nordd. Allg. Ztg.* pisało jedno i to samo pióro. Ale najlepszem jest to, że dzisiejszy *Pester Lloyd* zamieszcza z Berlina korespondencję, w której zostaje nowe tajemnice z czasów kongresu, wprost od żądania sprostowania *Nordd. Allg. Ztg.* Brak miejsca zmusza nas odłożyć tę korespondencję do jutra.

Kancelarja Izby posłów Rady państwa zawiadamia, że już od dzisiaj posłom wydawać będzie legitymacje wstępu do Izby za okazaniem certyfikatu wyborczego. Według ustawy p. Rechbauer zwołał Izbę posłów na 7. b. m. — *Nowa Presse* nie jest nawet teraz pewną, czy centraliści, oprócz starego klubu postępowego, nie rozbiją się jeszcze na dwie lub więcej frakcyj. Pismom centralistycznym nadesłano z Pragi telegram, że bawiący tam posłowie Weigel i Bartmański konferowali d. 29. b. m. z przewódzcami czeskimi. Nie mogła to przecie być konferencja, gdyż dr. Weigel pojechał na Pragę z poetą p. Asnykiem do Drezna po Kraszewskiego, a p Bartmański z wód powracał.

Deutsche Treue, deutsche Sitte, deutsche Mannestugend, nie wiedząc, co już robić z Taaffem, rozpaszcza po Niemczech jęki boleści. Jedna broszura p. n.: „Czy Niemcy austrjaccy są w niebezpieczeństwie" wywołuje, że Niemcom tym grozi utrata narodowości, a więc i wolności, że niemieckość obwołaną jest w Austrji jako „staatsgefährlich", że c. k. urzęda ją prześladują, a duchowieństwo wyklina i t. d. Nie mniejsze absurda wywołuje druga, przez *Nową Pressę* zachwalana broszura p. n.: „Niemcy w Austro-Węgrzech i znaczenie ich dla monarchii".

Między Czechami natomiast objawia się podejrzenie, że Bismark nietylko w wiadomych już celach zjechał do Wiednia, ale też badał zwrot w Przedlitawii, przychylny Czechom, i ugodowe tendencje gabinetu Taaffego. W istocie półurzędowcy Bismarka nie bardzo przyjaźnie piszą o nowym zwrocie w Przedlitawii; Czesi jednak są pewni, że co się w r. 1871 udało Bismarkowi — przyczynić się głównie do upadku Hohenwarta — to mu obecnie zgoła się nie uda.

Centraliści utyskiwali, dlaczego p. Habietinka a nie oraz p. Glasera mianowano członkiem Izby panów. Na to odpowiada *Politik*, że po pierwsze Taaffe nie może przecie pomnażać wrogiego ugodzie narodowej zastępu w Izbie panów, która właśnie powinna być niejako pośredniczką między stronnictwami; powtóre zaś Taaffe nie mógł jako godnego wstąpienia do Izby panów proponować człowieka, którego właśni wyborcy nie uznali za godnego wstąpienia do Izby posłów, a nadto dać wyborcom policzek. Ministerjum zanadto już zrobiło, mianując p. Glasera jeneralnym prokuratorem, nie wiedząc nawet, jak mu się za to odpłaci.

W ministerstwie handlu toczą się badania rachunków tych kolei żelaznych, które pobierają subwencje państwowe. Miano dojść do przekonania, że w zarządzie kolei można poczynić znaczne oszczędności, zrównawszy płace ferwaltungsratów, jeneralnych dyrektorów itp. z płacami urzędników rządowych. A ponieważ jeneralny dyrektor spraw kolejowych w ministerstwie handlu, p. Nördling, kontraktowo pobiera płacy 25.000 złr., więc aby się na to nie powoływano, zostanie mianowany ministrem komunikacyj.

W Pradze odbywały się teraz wiece przemysłowców, browarników i młynarzy, narodowości czeskiej razem i niemieckiej. Wszędzie uroczyście żądano ugody i miłości narodowościowej. Jak wiadomo, nie mniej uroczyście żądano tego i na wiecach cukrowników i ziemian.

Natomiast w Zwettel niedaleko Wiednia z okazji wędrownego zebrania tamtejszego Towarzystwa rolniczego sypią się owacje za owacjami na cześć p. Schönerera, który, jak wiadomo, na końcu zeszłej Rady państwa groził w Izbie posłów uciekaniem się Niemców austrjackich do Rzeszy bismarkowskiej, za co dostał od dzienników prusofilskich naganę za — niedyskrecję. Zresztą w tych owacjach wiejski lud okoliczny nie bierze udziału.

Korespondencje „Gaz. Narod."

Wiedeń d. 29. września.

(X.) Telegramy wiedeńskie dzienników petersburgskich z wielką radością donoszą, że zbliżenie z Austro-Węgrami nie powiodło się ks. Bismarkowi. Kanclerz niemiecki z ust bowiem samego pana Tiszy usłyszał, że Węgrzy nigdy nie pozwolą na rozszerzenie polityki okupacyjnej na półwyspie Bałkańskim. Wprawdzie dziwnem zrządzeniem losów pan Tisza stał się znowu potęgą w Węgrzech. „Opozycja zjednoczona" węgierska pod wrażeniem przybycia Andrassego topnieje od środka. Przewódzcy jej, pp. Banhidy, Szilagyi, br. Simonyi, robią manifestacje na rzecz pogodzenia się z faktami bośniackiemi i utrzymaniem sił zbrojnych monarchii bez żadnego ograniczenia kosztów. Stara gwardja deakistowska, która ostatnia opuściła obóz rządowy, stoi w grupie oddzielnej, odpychając wszelkie kompromisa opozycyjne, i oczekując przybycia następcy przewódzcy, aby napowrót odzyskać stracony wpływ na sprawy. Tak więc jeżeli nie sam pan Tisza, to Tisza pomnożony przez Andrassego dochodzi napowrót do tej pełni władzy w Węgrzech, jaką miał niegdyś, gdy wieniec popularności i czystego poświęcenia zdobił mu czoło. Słowo jego ma zatem wagę ciężką, właszcza gdy taką prawdę wypowiada jak ta: że Węgrzy nie chcą posuwania się ku Salonice. Lecz czyż tylko na podstawie rozwoju polityki okupacyjnej monarchii porozumienie między Austro-Węgrami a Niemcami może przyjść do skutku; czyż tylko w takim razie obracałoby się na niekorzyść Moskwy?

Nie tak widać rzecz rozumieją w sferach rządowych moskiewskich, bo zaledwie zjazd wiedeński skończony, a nie szczędzą już starań w Berlinie i w Wiedniu, aby zrobiony zawiązek rozwiązać. Słynny list petersburgski do *National Ztg.* nie jest niczem innem, jak przyznaniem się do grzechu, popełnionego przez dyplomację moskiewską względem wszechpodobieństwa, że niezadługo toż samo *mea culpa*, czy „winowat", powtórzy osobiście książę Gorczaków w Berlinie. Nie leży też poza granicami prawdopodobieństwa, że robota wiedeńska na inny ład może być przerobioną w Berlinie. Organa moskiewskie już naprzód się tem pocieszają, i utrzymują, że porozumienie wiedeńskie „ma tylko znaczenie wewnętrzne — austrjackie."

Innych przekonań są pod tym względem w Węgrzech, i dlatego p. Tisza w przeświadczeniu, że potrzeba, aby monarchia w tej nowej sytuacji jak najmniej okazała na swych instytucjach śladu tymczasowości i przejściowości, odstąpił od projektu przedłużenia na rok jeden tylko prawa, oznaczającego siłę armii wspólnej na 800.000 żołnierza, i był za odnowieniem prawa na dalsze lat 10. Równe chęci istnieją i po drugiej, austrjackiej stronie, aby od razu, stanowczo rzecz załatwić; lecz pan Taaffe obawia się, czy znajdzie potrzebne ku temu dwie trzecie głosów w nowej Izbie deputowanych Rady państwa, i dlatego kwestja zostaje podobno w zawieszeniu.

Gdy Andrassy powrócił z wycieczki swojej do, czy po Bismarka do Gastein, mówiono wówczas, że zostanie na urzędzie aż do załatwienia kwestji o posiadanie Arab-Tabii. Kwestja ta posuwa się ku rozwiązaniu; przyjęto propozycję moskiewską, aby komisja międzynarodowa zbadała teren pod Girlicą (poniżej Arab-Tabii leżącą o parę kilometrów), czy się nadaje równie dla Rumunii do zbudowania mostu w tem miejscu. Komisja ma rozstrzgnąć tę sprawę większością głosów. Przedwcześnie jednak zdaje mi się *Neue fr. Presse* wytyka Rumunom, iż przegrali swoją sprawę za zachowanie się w sprawie żydowskiej. Już raz eksperci, i to moskiewscy, ledwie się nie potopili pod Girlicą, a każdy artylerzysta widzi od razu podobno, że przyczółek mostu znajdowałby się tam w zupełności pod strzałami Silistrji, gdy przeciwnie bez Arab-Tabii Silistrja będzie musiała faktycznie przestać być fortecą. Na tak długo, to jest do rozstrzygnienia komisji, wystarczy może zbliżenie między Austro-Węgrami i Niemcami zawiązane we Wiedniu, a w takim razie zdanie większości rzeczonej komisji jest niewątpliwe.

Jakkolwiek się stanie, biegu sprawy już nic nie wstrzyma, a względy wyższej polityki rozstrzygną o niej. Nie z jej więc powodu, lecz z powodu przybycia tu następcy tronu niemieckiego, który się udaje do swej żony we Włoszech przez Wiedeń, hr. Andrassy zostaje jeszcze na jego przyjęcie w urzędzie. Książę następca tronu ma tu przyjechać w niedzielę.

Donosiłem, że p. Kallay mający wejść do minsterjum spraw zagranicznych postawił warunek nadania mu tytułu i urzędu „podsekretarza stanu." Dla względów formalnych austrjackich (Diätenclasse) warunek ten został ostatecznie odrzucony. Sądzę, że pomimo tego p. Kallay przyjmie służbę szefa sekcji, tem więcej, że jak się dowiaduję, nie będzie to na długo; uzdolniony ten dyplomata ma być przy spodziewanym ruchu w ciele dyplomatycznem monarchii, użytym znowu w służbie zewnętrznej.

Wiedeń d. 29. września.

△ Niektóre dzienniki peszteńskie powitały zawcześnie „jutrzenkę pokojową", rozgłaszając na jej cześć wiadomość, że rząd zażąda tylko na rok jeden przedłużenia dotychczasowego prawa wojskowego. W miejsce tego, pokazuje się z uchwał wspólnej Rady ministrów, że w celu uświęcenia zawartego z ks. Bismarkiem paktu „pokojowego", a w najlepszym razie na benefis misyjnych celów nad Limem, wypadnie krajom i ludom monarchii utrzymywać 800.000 żołnierza przez lat dziesięć jeszcze. Ależ nie bądźmy skąpymi, kiedy idzie o dopięcie takich celów, jak: uszczęśliwienie Europy dobrze załużonym stanem spoczynku; wskrzeszenie ery dobrobytu, powrót do błogich przedkrachowych czasów na drodze handlowych z Niemcami traktatów taryfowych (w miejsce dotychczasowych traktatów protekcyjnych, jakie mamy z niemi, z Włochami i Rumunią), a nareszcie stanowcze pokonanie panslawizmu i nihilizmu, za pomocą pokoju i silnego stanowiska nad Limem.

Głębocy myśliciele z wieluklasowego cechu utylitarzystów publicystycznych, odsuwają ciągle jeszcze rzucony im za pobytu Bismarka obrok. Pouczając prostaczków i nawracając niewiernych, z szczególniejszem upodobaniem podnoszą między innemi trzy wiekopomne, a w doniosłości politycznej niezmierzone fakta, jako to: kwestje traktatu taryfowego i kanclerstwa państwa, omówione między Bismarkiem i Tiszą, i oświadczenia przyjaźne, złożone własnoustnie przez Bismarka tutejszemu posłowi rzeczypospolitej francuzkiej p. Teisserenc de Bort.

Wprawdzie nie wiele wie jeszcze świat o talentach ekonomiczno-politycznych p. Tiszy; natomiast jednakże wie po tamtej stronie Litawy pierwszy lepszy producent, przemysłowiec, każdy zresztą dom handlowy, że na traktacie taryfowym może w pomyślnym razie zyskać tylko Austrja, ale nigdy Węgry. Nie zbyt więc szczęśliwie wybrał ks. Bismark rzecz, którą chciał uszczęśliwić węgierskiego ministra a przezeń jego współziomków. Projekt utworzenia kanclerstwa państwa nie należy również do takich, za któremiby Węgrzy koniecznie przepadać mieli. Najprzód niema on nic wspólnego z dualistycznym paktem fundamentalnym, którego jednym z twórców jest właśnie hr. Andrassy, ów forytowany przez Bismarka przyszły kanclerz austro-węgierskiego państwa, mający wyłączny obowiązek czuwania nad wspólnemi tegoż sprawami. Następnie udania się do Tiszy z propozycją urzeczywistnienia tego planu, niemożna także nazwać zbyt szczęśliwym pomysłem, ile że wątpić należy, ażali pomimo całej swej przyjaźni dla hr. Andrassego i chęci wyniesienia go na wyższy jeszcze szczebel hierarchii urzędniczej, zechce on użyć swego wpływu wśród swych stronników i przyjaciół politycznych, aby dodać do skomplikowanej już i bez tego zbytecznie maszyny konstytucyjnej, jedno kółko więcej. Wspólne sprawy mają już dostatecznych jeśli nie zbytecznych obrońców, by potrzebowały jeszcze osobnego opiekuna. Czas, by taki opiekun, jakim jest przyjaciel ks. Bismarka, spoczął już na laurach; zresztą w uznaniu wielkich jego zasług, niech go zrobią księciem i feldzeugmeistrem, a choćby i feldmarszałkiem, byle tylko nie kanclerzem.

Rozgłos dany rozmowie ks. Bismarka z p. Teisserenc de Bort, można łatwo sprowadzić do właściwych rozmiarów, gdy się zwróci uwagę na tę okoliczność, że p. Bismark wiedział doskonale z kim ma do czynienia. P. Teisserenc nie był i nie jest dyplomatą. Jest to dżentelmen w całem tego słowa znaczeniu, a gdy republika zażądała posług jego, reprezentowania jej przy dworze tutejszym, podjął się tego, oświadczając jednakże z góry, że jest to jego pierwszy krok na drodze dyplomatycznej, i że nie posiadając przymiotów, wymaganych od mężów stanu nowej szkoły, łatwo stać się może ofiarą intrygi. P. Teisserenc mówi tylko to, co myśli i chętnie udziela się swoim przyjaciołom. Przed takim to człowiekiem było łatwo wynurzyć się z przyjaźnych dla Francji usposobień i tylko przed nim mógł utrzymywać ks. Bismark, że i on nie mówi nigdy niczego nad to, co czuje i myśli. Oprócz tego wiedział kanclerz niemiecki bardzo dobrze, że nietylko p. Teisserenc pośpieszy zakomunikować natychmiast swojemu rządow[i] treść rozmowy i poprzeć takową poczciwem sło[wem] ze swojej strony, ale wiedział także, [że] korespondenci, interpelujący dość często p. Teisserenca, nie omieszkają podnieść bismarkowskie oświadczenia do wysokości kardynalnego jakiegoś w polityce wypadku. Tak się też stało. Protegowany przez hr. Andrassego korespondent dziennika *Le Temps*, oddał światu [z]nakomitą usługę, a mógłby to był uczynić z pośrednictwem dwóch jeszcze dzienników, ja[ko] *Journal des Debats* i *Czas*. Tym razem poprze[-] stał tylko na jednym; zapewne dla tego, że nie

---

W dzień jubileuszu.

Dziś kiedy cała Polska oddaje hołd 50-letniej niestrudzonej pracy na polu piśmiennictwa J. I. Kraszewskiego — nie odrzeczy będzie przedstawić naszym czytelnikom w zarysie ogrom działalności szanownego jubilata.

Dotąd żaden naród szczycić się nie mógł takim mężem, z którego dzieł dwa pokolenia swój umysłowy pokarm czerpały — a który właściwie społeczność naszą dopiero włożył do czytania powieści polskich.

Naród też w uznaniu tej syzyfowej pracy niesie mu hołd — jakiego żaden autor prócz może w starożytności klasycznej niedoznał. Hołd to zasłużony a wdzięczny naród — całej dawnej Rzeczypospolitej — składa go z całego serca.

Spis poniżej zamieszczony dzieł szanownego Jubilata — zagrzać oraz powinien do zapoznania się z dziełami Jego, młodzież naszą, która w pismach tych znajdzie tylko to co jest dobrem i wzniosłem — co zagrzewa do szlachetnych popędów... do miłości kraju i wszystkiego co jest nasze, rodzime!

„Prawdą a pracą" to jest hasłem prac Jubilata.

Oto tytuły dzieł J. I. Kraszewskiego w chronologicznym porządku:

1. „Przygody peruki i Biografia Sokalskiego organisty" dwa szkice w Tyg. lit. Klimaszewskiego r. 1829—30.

2. „Pan Walery" powieść z XIX. wieku Wilno. 1831. data cenzury 1830.

3. Zapowiedziany w 1832 przez Glüksberga „Polsko-rosyjsko-francuzki słownik" w dwóch tomach opracowany — (część wyszła tylko, kto inny później kończył).

4. „Wielki świat małego miasteczka" tomów dwa Wilno 1832 - 3.

5. „Rok ostatni panowania Zygmunta III." tomów 2. Wilno 1833.

6. Kocka „Dom Biały" przekład tomów 5. Wilno 1833.

7. „Kościół Święto Michalski". Tomów 2 Wilno 1833. Powieść taobraziła ewangielików w Wilnie i wywołała przeciw autorowi tyle niechęci, że w Tygodniku petersburgskim oświadczyć musiał, iż wcale nie miał na myśli przeciw nim występować.

8. „Pan Karol" powieść fanastyczna Wilno tomów 2 1833 wyd. dru. 1840.

9. „Cztery Wesela" powieść w dwóch tomach Wilno 1834.

10. „Książeczka do zapalania fajek czyli Improwizacje dla moich przyjaciół". Wilno 1834. wyd. drug. 1844.

11. „Ładna Młynarka" powieść 1834. Wilno.

12. „Raj i piekło" powieść 1834. Wilno.

13. „Dwa a dwa są cztery czyli piekarz i jego rodzina" powieść napisana w 1832 — wydana w Wilnie 1837.

14. „Majster Bartłomiej" powieść fantastyczna Wilno 1837.

15. „Gramatyka historyczna porównawcza języków słowiańskich" owoce studjów ośmioletnich. Zapowiedziana w roku 1837 lecz niewydrukowana.

16. „Poezje" tomów 2 Wilno 1838, drugie wydanie w Warszawie 1843. W zbiorze tym poema „Biruta" przełożony po czesku w czasopiśmie *Kvety*.

17. „Wilno od początków jego aż do roku 1750". Wilno 1838 4 tomy.

18. „Wędrówki literackie, fantystyczne i historyczne" tomów 3 Wilno 1838 - 40 roku. W tym zbiorze zawarta powieść „Maciek i Maciuś oraz Wędrówki fantastyczne" na język moskiewski tłumaczone — na czeskie Wilhelm de Kabestan tłumaczył we Wlastimirze.

19. „Poeta i świat" tomów dwa Poznań 1839 wyd. drugie w Wilnie 1841. Powieść ta do arcydzieł autora jest zaliczona i wielki rozgłos sobie zjednała. Przełożył ją na francuzkie Aleksander hr. Przezdziecki i wydał w Paryżu 1843. W roku 1840 przełożono ją na niemieckie po raz pierwszy — poźniej tłómaczył po raz wtóry 1846 Konstanty Würzbach. Roku 1842 Polewoj przełożył po moskiewsku — po czesku F. P. Polak 1852, obecnie tłómaczona ta powieść wyszła po chorwacku w Zagrzebiu. W roku 1863 Julian Miłkowski przerobił ją na dramat.

Wydanie trzecie we Lwowie.

20. „Mistrz Twardowski" powieść tomów 2. Wilno 1840 — tłómacz. na moskiewskie Pobiedonosow — po czesku F. Worliczek, po niemiecku baron Pauman.

21. „Wspomnienia Polesia — Wołynia i Litwy — tomów dwa Wilno 1840 — tłómaczył po niemiecku Doertel w „West u. Ost" 1841 osobno wydany w Paryżu ułamek z ilustracjami własnoręcznemi autora, bardzo ozdobne wydanie.

22. „Anafielas" pieśń pierwsza Witoloraudа, Wilno 1840 — druga edycja 1846. Druga to praca wyższego znaczenia która obudziła zapał powszechny — entuzjazm — młodzieży jako też uznanie starszych, zwracając uwagę kraju na Kraszewskiego — jednając Mu zasłużony wieniec poety. — Poeta drukował ją własnym kosztem nie znajdując nakładcy -- Henryk Rzewuski w w Tyg. petersburgskim roztrząsając ten utwór słusznie nazwał go arcydziełem — epopeą pierwszorzędną. — Z uznaniem pisali o poemacie najznakomitsi krytycy nasi ówcześni Michał Grabowski — Tyszyński — i Wacław Maciejowski. Przełożono go w *Pszczole Północnej* na język moskiewski.

23. Wilno od początków jego aż do r. 1750" tomów 4. Wilno 1840. Tom pierwszy przerobiony. W tomie 4. objęta szczegółowa bibliografia druków wileńskich. Dzieło to czysto - naukowe poważne zwróciło na siebie uwagę Ignacego Daniłowicza i Ignacego Szydłowskiego (porównaj nr. 17.)

24. „Całe życie biedna". Wilno 1840, drugie wydanie 1841, trzecie w Warszawie 1858. Powieść tę przełożył w r. 1842 Polewoj na moskiewskie, po czesku tłumaczoną jest 1862 r.

25. „Historja o bladej dziewczynie z pod Ostrej Bramy". Wilno 1838, wydanie drugie w Warszawie 1859, trzecie Lwów 1872 tłumaczone po moskiewsku w zbiorze: „Mołodyk Ukraiński" w Charkowie 1843, i w „Pszczole północnej" 1851.

26. „Ostatnia z książąt Słuckich" tomów trzy. Wilno 1841.

27. „Stańczykowa Kronika" od r. 1598 do 1598. Wilno 1841.

28. „Szatan i Kobieta", fantazja dramatyczna w XI. nocach. Wilno 1841. Utwor ten oryginalny i dziwaczny, wydrukowany bez wiedzy i pozwolenia autora, przeciwko czemu protestował, rozgorączkował umysły zwłaszcza młodzieży i dużo narobił hałasu. Przecławski, redaktor *Tygodnika petersburskiego*, rozebrał ten poemat a pod wpływem wrażenia, jak sam powiada, nazwał go arcydziełem — Michał Grabowski ostro zganił. Na scenie krakowskiej przedstawiono fantazję tę 1856 z powodzeniem.

29. „Athenaeum" pismo zbiorowe 1841—51. tomów 66. W piśmie tem, którego duszą był Kraszewski, pracowało pod jego redakcją 50 pisarzy, z których większa część nie byłaby chwyciła za pióro bez jego zachęty. Redakcją tego szacownego pisma którą stworzył, którem kierował, i w którem najwięcej pisał, budził i utrzymywał przez lat 10 ducha i pracę umysłową Litwy, Wołynia i Podola. Wszystko on sam przygotowywał do druku i przepatrywał a więcej jak trzecia część jest wyłącznie jego pióra.

30. „Obrazy z życia i podróży" tomów dwa 1842.

31. „Studja literackie". Wilno 1842.

32. „Nowe studja literackie" tomów dwa. Warszawa 1843.

33. „Anafielas" pieśń druga, „Miudowe". Wilno 1843. O tym poemacie mówi z uwielbieniem Michał Grabowski. Szczegółowo bardzo roztrząsał go uczony arcybiskup Hołowiński w *Tygodniku Petersburskim*, zowiąc pierwszą epopeą polską. Niektóre ustępy tego poematu przełożono na niemieckie w „Proben Neuer Lirik", wydał r. 1861 August Wojke.

34. „Pomniki do historji obyczajów w Polsce z XVI. i XVII. wieku, zebrane z rzadkich druków". Warszawa 1843 r.

35. „Powiastki i obrazki historyczne". Wilno 1843 r.

36. „Ulana", powieść poleska. Wilno 1833, drugie wydanie 1845. Przełożył na francuzkie w czasopiśmie *l'Espérance* Aleksander Mickiewicz.

37. „Powieść składana" napisana wspólnie z „Placydem Jankowskim". Wilno 1843 r.

38. „Akta Babińskie" tomów dwa. Wilno 1842—43.

39. „Latarnia czarnoksięzka" oddział I. i II. tomów 8. Warszawa 1843—44, przekład czeski 1845.

40. „Tęczyńscy" dramat w 5. aktach. Wilno 1844 najpierw w Atheneum.

41. „Maleparta" tomów 4, powieść. Lips[k] 1844.

42. Ott. A. „Idea systemu Hegla". Wi[lno] 1845.

43. „Anafielas" pieśń trzecia. „Witołdowe boje." Wilno 1845, ocenione wysoko przez Michała Grabowskiego i Marcinkowskiego. Przeciwko poematowi wydał broszurę Jan Czeczo[t].

44. „Wspomnienia Odessy, Jedyssanu i Budżaku" tomów 3. Wilno 1845—46.

45. „Pod włoskiem niebem." Lipsk 184[-] drugie wydanie Warszawa 1857.

46. „Żacy krakowscy" 1849. Lwów 1845.

47. „Pamiętniki nieznajomego". Warszaw[a] 1846, drugie wydanie w Wilnie 1845, dwa t[o]my, wydanie trzecie Lwów 1872.

48. „Czasy Zygmuntowskie" powieść z ro[ku] 1572. Tomów 4. Warszawa 1846.

49. „Sfinks" powieść, tomów 4. Warszaw[a] 1847.

50. „Milion posagu" powieść. Warsza[wa] 1847. Lwów 1872.

51. „System Trentowskiego treścią i roz[...] rem analityki logicznej okazany". Lwów 1[...]

52. „Ostap Bondarczuk" powieść. Wi[lno] 1847, wydanie drugie 1851, trzecie wyda[nie] 1855, czwarte wydanie 1869 przełożył na [...] mieckie I. N. Fritz 1856.

53. „Litwa, starożytne dzieje, ustawy, [ję]zyk, wiara, obyczaje, pieśni, przysłowia, po[...]nia". Tomów 2. Warszawa 1848.

54. „Budnik" obrazek. Warszawa 1848, [dru]gie wydanie Wilno 1850. Przełożył Afana[...] na moskiewskie w Kijowie 1851, tłumaczon[...] niemieckie, wydań kilka.

55. „Legenda złota artystów" przekł[ad z] angielskiego. Wilno 1848.

56. „Ostrożnie z ogniem" powieść [...] Lwów 1849, drugie wydanie w Warszawie [...] Tłumaczył na moskiewskie Afanasiew w W[...] 1852, trzecie wydanie we Lwowie 1872.

57. „Druskieniki" szkic literacko - lek[...]

dawno dopiero został zaliczony w poczet jego współpracowników; nie chciał więc opuścić sposobności rozgłośnego debiutu.

Oto są prawdziwe rozmiary konferencji Bismarka z Teisserencem, o której zdając sprawę, korespondent tutejszy *Tempsu*, skopiował kolegę swojego w *Soleilu*, po interwiewie p. Peyramonta u ks. Gorczakowa. Szukać analogii w tych dwóch, zarówno zresztą hypokryzyjnych zwierzeniach dwóch kanclerzy, znaczy naciągać wypadki dziejowe do własnych uprzedzeń i nie chcieć loic faktów podporządkować uporowi zaślepienia.

Powszechny zjazd przemysłowców w Pradze.

Pisząc o projektowanej zmianie ustawy przemysłowej donosiliśmy, że w ostatnich dniach bm. odbędzie się w Pradze walne zgromadzenie przemysłowców zwołane przez „Towarzystwo ku zachęcie przemysłu." Zjazd ten przyszedł do skutku w niedzielę d. 28. bm., i wypadł nader licznie. Zjawiło się bowiem 305 uczestników narodowości czeskiej i niemieckiej, przejętych gorącą chęcią naprawy stosunków rękodzielniczych tak okropnie od wielu lat zaniedbanych i podupadających. Zagaił zgromadzenie dr. praw Jan Jerzabek, witając radośnie fakt, że zjazd obejmuje interesantów bez różnicy narodowości.

Nasamprzód wzięto pod obrady wnioski praskiego stowarzyszenia przemysłowego, a mianowicie: wniosek o zakładanie szkół przemysłowych i kształcących rzemieślnika. Referował p. Bulicz, nauczyciel szkoły niedzielnej towarzystwa przemysłowego. Wyłuszczył on ogromną różnicę, jaka pod względem poparcia przemysłu i rękodzieł panuje w innych krajach a w Austrji, gdzie w tym kierunku stosunkowo bardzo mało się dzieje. Referent przedłożył plan naukowy tych szkół, i następującą rezolucję:

1) We wszystkich gminach, które w ostatnich latach wykazują przynajmniej 40 terminatorów, ma być utworzoną szkoła dalszego kształcenia dla tych uczniów, złożona ze szkoły rysunkowej i z dwóch kursach rocznych (ewentualnie z kursem przygotowawczym) z trzyrazowemi lub czterorazowemi lekcjami tygodniowo.

2) W gminach, gdzie specjalne przemysłowości szczególnie są pielęgnowane, mają być urządzone szkoły fachowe.

3) W miastach głównieiszych (jak Praga, Pilzno, Liberec, gdzie przemysł jest już bardzo rozwinięty) mają być według potrzeby urządzone artystyczne szkoły przemysłowe.

4) Do utrzymania „szkół dalszego kształcenia" przyczyniają się: a) gmina, b) stowarzyszenia rękodzielnicze, c) ojcie szkoły.

5) Szkoły fachowe winne być utrzymywane z funduszu krajowego, artystyczne szkoły przemysłowe zaś z funduszów państwa.

6) Nadzór nad temi szkołami mają wybierani lub mianowani reprezentanci wszystkich trzech czynników, składających się na utrzymanie ich.

7) Uczniowie uczęszczający do szkoły dalszego kształcenia i do szkoły fachowej nie płacą żadnej opłaty szkolnej.

8) Rok szkolny w szkole dalszego kształcenia zaczyna się w październiku, a kończy w czerwcu.

9) Wszyscy terminatorzy i czeladnicy młodzi na mocy §§. ustawy przemysłowej i statutów stowarzyszeń rękodzielniczych winni chodzić do szkoły dla dalszego kształcenia. Tylko ci terminatorzy, którzy się wykażą świadectwem ukończonej „szkoły dalszego kształcenia", są wolni od frekwencji.

10) Terminatorowie nie mogą być pierwej wyzwoleni, aż się wykażą świadectwem ukończenia szkoły dalszego kształcenia. Na świadectwa takie mają brać wzgląd także pryncypałowie przy przyjmowaniu czeladników.

Dalej uchwalono rezolucje następujące dodatkowe: „Należy do sejmu wystosować petycję, aby na najbliższej sesji uchwalił ustawę o szkołach dla dalszego kształcenia przemysłowców. „Nauka w szkołach przemysłowych winna być udzielaną tylko przez nauczycieli fachowo wykształconych, i stanowisko nauczycieli w takich szkołach ma być prawnie uregulowane." Należy postarać się o to, aby była dostateczna liczba nauczycieli fachowych dla szkół przemysłowych.

Przyjęto następnie do wiadomości sprawozdanie Rady zawiadowczej Towarzystwa przemysłowego, jako też rozpoczęcie wydawnictwa „Biblioteki rękodzielniczej" w czeskim języku.

W końcu uchwalono utworzenie w Pradze centralnego stowarzyszenia przemysłowego, jako organu wszystkich w królestwie Czeskiem istniejących czeskich i niemieckich stowarzyszeń rękodzielniczych, nie wyjmując stowarzyszeń wzajemnej pomocy i ku wzajemnemu kształceniu się.

Szczegóły te powinny interesować i naszych rękodzielników.

Moskale w Azji średniej.

Czytając dzienniki petersburgskie, spostrzedz można niezwykłą gorączkę, z jaką patrzą na wypadki, rozwijające się w Afganistanie, tudzież na wyprawę moskiewską przeciwko Turkmenom. Żądza zaborów z jednej, a obawa z drugiej strony o wątpliwe losy rozpoczętej kampanii, malują się w każdym niemal numerze, osobliwie tych dzienników, które nie koniecznie i nie zawsze godzą się z zamiarami rządu, lecz swoim zapatrywaniom nieśmiały tylko mogą dać wyraz. W najnowszym numerze *Gołosu* znajduje się następujący komunikat:

„Historyczny bieg wypadków ukazuje jasno cele, ku którym Moskwa powinna dążyć w środkowej Azji. Jest ich dwa główne: rozpowszechnienie cywilizacji pomiędzy nawpół dzikiemi plemionami, i rozwój stosunków handlowych, coby było jednym z najpotężniejszych środków do osiągnięcia pierwszego zadania. Lecz pod względem obu celów, a szczególnie tego drugiego, Moskwa napotka przeszkody ze strony Anglii, a zatem niezbędną jest rzeczą, ciągle dążyć do przygotowania tych środków, które mogą posłużyć do walki nietylko moralnej ale także orężnej, jeżeli tymczasem nie powiedzie się odwrócić to złe. Przy teraźniejszym stanie europejskiej cywilizacji, i przy nagłości, z jaką wynikają i rozwijają się najzawikłańsze kwestje międzynarodowe, niepodobna pozostawić średnioazjatyckich posiadłości naszych oderwanemi poniekąd od centra ciężkości i oddzielonemi nieprzejrzaną przestrzenią. Konieczną jest rzeczą zbliżyć je przyzwoitemi drogami komunikacyjnemi: koleją żelazną i wodnym gościńcem przez zwrócenie rzeki Amu-darji na starodawne jej łożysko do morza Kaspijskiego, i połączenie jej tym sposobem z drogami wodnemi centralnej Moskwy. Przy urzeczywistnieniu tego tylko warunku możebne będzie pomyślne rozszerzenie wpływu moskiewskiego i zupełny rozkwit wszystkich owych krajów.

„Z projektowanych wewnętrznych i zewnętrznych pożyczek należy poświęcić część na wybudowanie kolei żelaznej, a w szczególności na przerobienie koryta rzeki Amu do morza Kaspijskiego. Bardziej pożytecznego na przyszłość, i bardziej pod względem politycznym ważnego zużytkowania kapitału trudno wymyśleć. Przedsiębiorstwo to powinno być sprawą narodową, albowiem tyczy się ono najżywotniejszego interesu naszego w teraźniejszości i przyszłości. Jeśli tego się nie zrobi bezzwłocznie lub w krótkim czasie, natenczas doznamy wielkich trudności w obronie naszych interesów. Ze względu na stosunek Moskwy do Anglii, i ze względu na to położenie, które Anglia zajęła w Małej Azji i w Afganistanie, urządzenie tych dróg będzie energicznym i stanowczym ciosem, jakoteż odpowiedzią ze strony Moskwy. Żadne drogi żelazne przez Małą Azję ku Eufratowi i zatoce Perskiej nie będą w stanie konkurować z wodną drogą, idącą od morza Bałtyckiego ku granicom Afganistanu, i całe północne Indje mimowoli i samą wagą wypadków dostaną się pod wyraźny wpływ Moskwy. Jestto konieczność nieunikniona, i każdy rok zwłoki może nas drogo kosztować.

„Wpływ Moskwy na te oddalone kraje powinien się odróżniać od wpływu Anglii tem, że Moskwa swojem honorowem (!) postępowaniem powinna powoli przyciągnąć do siebie te narody, wiążąc ich interesa z interesami swojemi, pozostawiając im pewną swobodę w rządach wewnętrznych, karząc tylko rozboje i napady, lecz zniewalając ich do stałego osiedlenia i do zajęcia się handlem.

„Anglia stała się znienawidzoną w Indjach i Środkowej Azji, ponieważ bezsumiennie wyzyskuje kraje wyłącznie tylko dla swoich egoistycznych celów; miesza się do spraw wewnętrznych i do specjalnej tych krajów polityki, a nie troszczy się wcale o dobrobyt miejscowej ludności. Gdy zaś podwładne Anglii miliony obaczą i pojmą różnicę pobudek, kierujących Moskwą a Anglią w stosunkach z niemi, natenczas dojdą do przekonania od kogo zawisła ich przyszła pomyślność, i Moskwa nabierze wpływu. Do tego powinniśmy dążyć, i to powinno nami kierować."

Komunikat ten w dzisiejszej chwili, ma niezawodny zamiar, poprzedzać projekta, z których bliskiem wykonaniem nosi się sam rząd. Jen. Kaufmana wezwano z Turkestanu do Petersburga i do Liwadji. Z Liwadji wraca on ponownie do Petersburga za dwa tygodnie. Ważne postanowienia są widocznie w toku. Przed zimą jeszcze ma być Merw w pobliżu Afganistanu zajęty, i nie minie może rok lub dwa lata, a w środkowej Azji przyjdzie do walnej rozprawy pomiędzy Moskalami a Anglikami. Co do różnicy zaś w postępowaniu, o której organ petersburgski mówi, to podobno jasną jest rzeczą, że „kocioł garnkowi przygania." Wypadki azjatyckie skrupią się na tamtejszych narodach, podobnie jak się skrupiły walki z Turcją, ale powinne one stanowczy wpływ wywrzeć na upostaciowanie pewnych spraw w Europie. I w tem leży ich ważność dla nas.

Moskwa.

O przyjeździe Bismarka do Wiednia czytamy w *Gołosie*: „Prasa berlińska i wiedeńska sypie komentarzami o wizycie ks. Bismarka w Wiedniu. Oceniać wszystkie te rozpływy słowne uważamy za rzecz niepożyteczną i za stratę czasu. W nadmiarze uniesienia półurzędowcy niemieccy i austrjaccy posuwają się do ataków na czynniki, które nibyto igrać mają z potęgami takiemi jak nihilizm i panslawizm. My nie pójdziemi za ich przykładem, bo według naszego zdania, wypadki, odgrywające się obecnie w Wiedniu, nie tyczą się wcale Moskwy, o której w artykułach niemieckich mnóstwo przy tej sposobności bywa wzmianek bądź ukrytych i półgębkowych, bądź otwartych. Bismark i Andrassy zawarli ze sobą sojusz w całkiem innym celu. Obaj działają oni na własny rachunek, i częstokroć wbrew woli i zamiarom swoich panujących monarchów. Koalicja Bismarka z Andrassym skierowaną jest przeciwko — przedlitawskiemu ministerstwu Taaffego i przeciwko większości teraźniejszego rajchsratu, która może położyć koniec hegemonii Madiarów w monarchii, mającej większość Słowian. Widmo „słowiańskiej Austrji" zbliżyło kanclerza niemieckiego do idącego w odstawkę austrjackiego ministra spraw zagranicznych. Jeźli organa tegoż ostatniego pomrugują przytem na Moskwę, to czynią to jedynie dla omylenia opinii publicznej. W rzeczywistości zaś chodzi „Madjarowi" tylko o ratunek dualizmu od jego przeciwników. Że Bismark podał się do tej roli, to nie zadziwi nikogo, komu wiadomo, że temu przedstawicielowi pangermanizmu zależy na tem, aby Austrja pozostała słabą i niesposobną do działalności międzynarodowej. Słowiańska Austrja, idąc na rękę Moskwie, miałaby jedną z pierwszych ról w radzie Europy, i oczywiście nie dopuściłaby przewagi Niemiec. Dla Bismarka dualizm austrjacki jest jedną z głównych „kozer" w jego grze politycznej. Wszystko to ani wprost ani ubocznie nie tyczy się nas. „Sojusz" austro-germański w żadnym wypadku nie może być strasznym dla Moskwy, choćby już dlatego, ponieważ Moskwa nie dąży do żadnej takiej kombinacji, któraby mogła wyzwać równoczesny opór obu tych państw. Zjazd wiedeński wymierzony jest nie przeciwko nam, ale przeciwko austrjackim oponentom dualizmu, na czele których stoją tacy ludzie jak Taaffe, Hohenwart, i według pewnych informacyj brat (!!) cesarza, arcyksiążę Albrecht. Jeżeli obok Madiarów znajdują się obecnie ludzie w Austrji, którzy się radują tym zjazdem, to przypomniemy im, że był czas, kiedy i Francuzi cieszyli się wizytą Bismarka w Biarritz. Mądrej głowie dość dwie słowie."

Być może iż *Gołos* ma słuszność, choć pomiędzy wierszami jego widać złośliwość i przekąs. — Ze spraw bieżących w carstwie notujemy:

Prawitiel. Wiestn. ogłasza mianowanie Tomasza hr. Zamojskiego ochmistrzem (hofmeister) dworu carskiego. Był on już szambelanem i rzeczywistym radcą stanu. Równocześnie z nim został mianowany „hofmajstrem" gubernator kijowski Hesse.

Dzienniki petersburgskie podają bliższe wiadomości o śmierci Łazarewa. Nie umarł on na biegunkę, jak poprzednio donoszono, lecz na karbunkuł, i to w marszu na stacji Czat w pustyni Achał-tekińskiej. Łazarew był czeladnikiem krawieckim, nim wstąpił do wojska. Całą karjerę spędził prawie na Kaukazie, gdzie miał nawet darowaną od cara posiadłość ziemską. Podczas kampanii ostatniej, gdy jenerał walczył w Armenii koło Karsu, powstańcy dagestańscy spalili mu folwarki. Po wojnie car wynagrodził go darowizną 300 morgów ziemi w okolicy naftowej koło Baku. Zwłoki jego przywieziono do Baku, i będą pochowane w Tyflisie. Następca Łazarewa, Łomakin, puścił się w dalszy marsz z Duzłuohum.

Korespondent *Gołosu*, znajdujący się w jego obozie, ubolewa nad śmiertelnością wielką w szeregach moskiewskich, i nad coraz większą stratą wielbłądów. Tekińcy rozpoczęli już podjazdy na linię komunikacyjną Moskali, posuwających się w głąb pustyni. Jednocześnie z Turkiestanu jen. Abramow przeprawia się przez góry w kierunku Afganistanu. Najnowszy telegram wspomina o przeprawie artylerji w tych okolicach przesmykiem Karaazyk, leżącym wyżej niż 14.000 stóp nad poziomem morza, i uważanym dotąd za nieprzekraczalny dla wojska.

Z ogłoszonych wykazów urzędowych o pożarach dowiadujemy się, że w ciągu sierpnia bieżącego roku było w carstwie 2978 pożarów. W 269 wypadkach szkoda niewykazana. Co do reszty zaś cyfra szkody wyrządzonej wynosi kolosalną kwotę 20 856.050 rubli. Z podpalenia umyślnego wynikło tylko 514 ogni. Wobec tego subskrypcja na rzecz „stowarzyszenia ku ochronie od pożarów" bardzo pomyślny bierze obrót. W mieście Moskwie sam gubernator Dołgoruki rozesłał sznurowe kwity od domu domu, a metropolita tamtejszy ofiarował za siebie i za katedrę 400 rubli. W Astrachanie epidemia pożarowa rzuciła się na okręta. Telegram z 23. bm. donosi, że w przeciągu 10 dni zgorzały tam na rzece Wołdze jeden parowiec wielki, 12 bark z naftą i kerosynem i karawan naftowy. Ratunku nie było żadnego.

Tyfliski Wiestn. ogłasza adres wiernopoddańczy Kabuletców do cara. Plemię to mieszka jak wiadomo wzdłuż rzeki Czuruksu na północny wschód do Batumu. Podczas wojny oddział jen. Ogłobżio, bity ciągle w tej okolicy przez Derwisza baszę, zniszczył mieszkańców tak, że głód wybuchł pomiędzy nimi. Wysłali deputację do cara, i ten kazał im wyasygnować pewien zapas kukurndzy, darowując równocześnie z podatków 20.000 rubli. I to jest powodem do wspomnianego adresu wiernopoddańczego. Kukurndza.

W ubiegły wtorek (d. 23. bm.) policja petersburgska, od niejakiego czasu znacznie już uspokojona, doznała nowego alarmu. O godz. 8. wieczorem na ulicy Wielkiej Sadowej naprzeciwko rynku nikolskiego z hukiem ogromnym pękła petarda, rzucona przez „niewiadomego" pod koła wagonu tramwajowego. W skutek tego zrobiono zaraz obławę na wszystką publiczność znajdującą się na ulicy — ale niewiadomy pozostał niewiadomym.

Pierwszy wiec szewców.

(Dokończenie.)

Na wniosek p. Szwabowicza ze Stanisławowa, zgromadzenie zgadza się, aby korporacje szewskie komunikowały sobie poufnie nazwiska niewypłacalnych dłużników.

P. Sommer z Drohobycza, w długiej a pełnej ciepła mowie, przedstawia smutny stan rękodzielników naszych, przyczem wyraża podziękowanie dziennikarzom i literatom, którzy w nielepszym od nich znajdując się położeniu, i nie pobudzani do tego własnym interesem, dążą wytrwale do polepszenia losu braci swych rzemieślników.

P. K a s z c z u k przedstawia następującą rezolucję:

1. Zaleca się podejmowanie robót na większą niż dotąd skalę, zakładanie fabryk o siłach wspólnych z zastosowaniem nowszych wynalazków i ułatwień, aby w ten sposób wyrobem fabrycznym krajowym wypierać liche importowane wyroby zagraniczne.

2. Zaleca się nawiązywanie stosunków z kupcami mającymi związki z krajami tureckiemi i Rumunią w celu opanowania tamtejszego targu obówiem dla naszych wyrobów.

3. Należy w drodze odpowiedniej poczynić starania, iżby dostaw obuwia dla armii przynajmniej tyle oddawano do wyrobu szewcom naszym, ile wynosi kontyngens wojska w Galicji zaciąganego.

Należy wnieść petycję do Wys. rządu z żądaniem uregulowania pracy więźniów w ten sposób, iżby za pomocą tejże nie była wytwarzaną konkurencja dla wolnozarobkujących, a oraz wezwać inne interesowane korporacje do przystąpienia do tejże petycji.

W motywach do p u n k t u 4. wyjaśnia sprawozdawca, iż konkurencja zakładów karnych przynosi wielką krzywdę wolnym rzemieślnikom, pomijając bowiem inne rodzaje zarobkowań, wykonywanych przez aresztantów, zakład bierze za uszycie butów 90 ct. kiedy majster (niezamknięty w więzieniu) musi zapłacić czeladnikowi za tę robotę 1 zł. 25 ct., buty z cholewami w zakładzie kosztują 1 zł. 10 ct. — czeladnik bierze 1 zł. 80 ct. — podszycie i zelówka 75 ct. — czeladnik wolny nie zrobi taniej jak za 1 zł. 50 ct.

Cztery punkta powyższej rezolucji, przyjęto jednomyślnie.

Co do zakładania handlów skór, referent p. A l e k s a n d r o w i c z Adolf, przedstawia, iż dopóki handel skórami pozostawał w ręku żydów, i szewcy byli w zupełnej od nich zależności. Od chwili dopiero gdy niektórzy szewcy lwowscy założyli własny wspólny handel skór, stosunki się zmieniły, a spółka stała się regulatorem cen na placu lwowskim. Spółka handlu skór istnieje dopiero od lat trzech; liczy członków 53 (na 361 szewców lwowskich!) kapitału własnego posiada 3588 zł. funduszu rezerwowego 544 zł.

Przyjęta w tej mierze uchwała brzmi:

1. Zaleca się jako nader korzystne i pożyteczne zakładanie stowarzyszeń handlu skór i spółek magazynowych, a to w miastach większych na podstawie statutów w duchu ustawy z 9. kwietnia 1873 opracowanych, w mniejszych zaś jako zwykłe spółki notarjalnym kontraktem związane.

2. Zgromadzenie wyraża życzenie, iżby każdy z samoistnych majstrów, do którego ze stowarzyszeń handlu skór należał.

P. Z i e l i ń s k i przedstawia potrzebę wydawania pisma specjalnego dla szewców, na wzór zagranicznych. Zgromadzenie uchwala:

1. wiec wyraża potrzebę wydawania czasopisma fachowego, specjalnie interesom szewców poświęconego;

2. wzywa wszystkich szewców w kraju do popierania czasopisma takiego za pomocą licznej prenumeraty.

Przyjęto również poprawkę p. Szwabowicza do punktu 2.: „Wzywa wszystkich szewców i k o r p o r a c j e w kraju" itd.

P. Aleksandrowicz ma nadzieję, że i Wydział krajowy nie odmówi subwencji na to pismo skoro i dzisiaj na koszta urządzenia wiecu, przysłał łaskawie 100 zł.

Do komisji mającej zająć się wykonaniem uchwał wiecu, wybrano przez akklamację ściślejszy komitet, którego staraniem został wiec szewski urządzony. Do komisji więc wybrani zostali pp. Feit, Aleksandrowicz Adolf, dr. Zgórski, Teliczek, Zieliński i Smutny.

Po wyczerpaniu tym sposobem porządku dziennego, prezydent p. Jasiński dziękuje raz jeszcze zgromadzonym za uczczenie go wyborem na przewodniczącego, zapewnia, że do miłych wspomnień życia swego policzy, iż przewodniczył na pierwszym wiecu szewców polskich — przyznaje, że nie często zdarzało mu się być świadkiem tak poważnie i z taktem prowadzonych obrad, i kończy życzeniem: Szczęść Boże pracy polskich szewców!

Na wniosek p. Południewskiego, zgromadzenie przy hucznych okrzykach wyraża prezydentowi miasta podziękowanie za łaskawe przewodniczenie w obradach.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 1 października.

* Jubileusz Kraszewskiego obchodzony będzie i u nas uroczyście d. 3. bm., tj. w piątek nabożeństwem, po którem nastąpi poświęcenie ulicy Kraszewskiego. Przy poświęceniu wystąpią reprezentacje tudzież cechy z chorągwiami. Wieczorem przedstawiony będzie w teatrze dramat Kraszewskiego „Trzeci Maja", a zakończy reprezentację apoteoza Kraszewskiego, obraz z żywych osób.

* Na cześć Kraszewskiego przedstawiona zostanie dnia 4. bm. w teatrze prazkim tragedja Słowackiego „Mazeppa" w przekładzie Fr. L. Howorki. Przedstawienie poprzedzi uwertura. Tow. akademickiej czytelni w Pradze wysела w deputacji do Krakowa swego przewodniczącego, słuchacza medycyny Antoniego Czihalika z adresem.

* Młodzież akademicka krakowska korzystając z licznego zjazdu polskiej publiczności na obchód jubileuszowy J. I. Kraszewskiego, daje w dniu 6. października w sali hotelu Saskiego bal, z którego dochód przeznacza na rzecz pomnika A. Mickiewicza mającego stanąć w Krakowie. Osoby chcące w balu uczestniczyć, zechcą się zgłaszać do komitetu akademickiego urządzającego od dnia 27. września w Czytelni akademickiej (ulica Wiślna l. 179 IIgie piętro). Na podstawie tych zgłoszeń wydawane będą w dniach 4. 5. i 6. października imienne bilety wstępne w biurze komitetu (hotel Saski). Ceny: bilet pojedynczy na salę 3 zł., familijny 7 złr. krzesło na galerji 3 złr., wstęp na galerję 2 złr.

* W liczbie adresów, mających być wręczonemi Kraszewskiemu, przyjemne nad wyraz wywołuje wrażenie adres od małych czytelników *Towarzysza*, w którym dziatki w rzewnych a prostych słowach składają podziękę jubilatowi za napisane dla nich powiastki jak: „Torebki", „Garbucha" i „Mitręga". Adres ten, składający się z pięćdziesięciu liścików, oprawiony w białą morę i poprzedzony stosownym wierszykiem p. Wład. Bełzy redaktora *Towarzysza* — niewątpliwie znajdzie u Kraszewskiego miłe przyjęcie.

* Jeszcze jedno arcydziełowyszło z pracowni introligatorskiej p. Wierzbickiego. Jestto oprawa na adres kasyna mieszczańskiego lwowskiego dla J. I. Kraszewskiego, zrobiona przeważnie z rozmaitych gatunków skór wycinanych z artystycznym smakiem. We środku świeci emaliowany i wyzłacany monogram czcigodnego jubilata.

---

wydany wspólnie z Ksawerym Wolfgangiem. Wilno 1849.

58. „Jaryna" powieść. Wilno 1850, drugie wydanie tamże 1855, trzecie we Lwowie 1869. Przełożył na niemieckie J. N. Fritz 1856.

59. „Litwa za Witolda", opowiadanie historyczne. Wilno 1850.

60. „Tomko Prawdzic, wierutna bajka". Lwów 1850, drugie wydanie 1865.

61. „Ostatni z Siekierzyńskich", historja szlachecka. Petersburg 1851, drugie wydanie we Lwowie i jednocześnie w Warszawie 1872.

62. „Materjały do historji sztuki w Polsce." Wyjątek z Athenaeum na r. 1851 tomu IX. „Rozbiór dzieła Edwarda Rastawieckiego." „Słownik malarzy polskich" w oddzielnej broszurze.

63. „Album wileńskie J. K. Wilczyńskiego" wyjęte z Athenaeum z r. 1849 tomu XII. Wydane oddzielnie drukiem J. Zawadzkiego 1850.

64. „Pan i Szewc" powieść. Wilno 1850 roku, wydanie drugie Petersburg 1854.

65. „Lamartina nowe pamiętniki", przekład. Wilno 1851.

66. *Komedjanci* powieść, tomów dwa. Petersburg 1851. — Drugie wydanie z dalszym ciągiem tomów 4. Petersburg 1855 — przełożono na moskiewskie w Bibliotece dlia cztienia [illegible]57 roku.

67. „Stary sługa" powieść, tomów dwa. Warszawa 1852. Lwów 1872.

68. Listy ks. Sapiehy z roku 1773—76 spisane z autografów. Wilno 1852 roku.

69. „Kordecki", powieść historyczna — tomy dwa Wilno 1852 — drugie wydanie Warszawa [illegible]. Przełożył na czeskie w roku 1861 T. M. Wocliczek.

70. „Mery: Andrzej Chenier", powieść z francuskiego. Wilno 1852.

71. „Ładowa pieczara". Wilno 1852. — Lwów [illegible]2.

72. *Złote jabłko* tomów 4. Warszawa 1853.

73. „Dziwadła" powieść, tomów 2. Petersburg [illegible]3 — wydanie drugie Warszawa 1857, trzecie Lwów 1872.

74. „Interesa familijne" powieść, tomów 4. Petersburg 1853.

75. „Typy i charaktery". Wilno 1854.

76. „Chata za wsią", tomów trzy. Petersburg 1853—55. Tłómaczone na francuzkie w Brukseli — 1856, na moskiewskie w Bibliotece dlia cztienia 3 wydania.

77. „Djabeł" tomów 4. Wilno 1855., przełożył na czeskie Vorliczek 1874, 3 wydania.

78. „Powieść bez tytułu" tomów 4. Wilno 1855 — Lwów 1872.

79. „Trapezologion" historyjka. Warszawa 1855.

80. „Czercza mogiła". Lwów 1855. — Warszawa 1872.

81, *Dwa światy*, tomów 4. Wilno 1856 — dwa przekłady moskiewskie — w czasopismie *Ruskie słowo* 1860 i w Bibliotece dlia cztienia 1859.

82. „Okruszyny" — zbiór powiastek, rozpraw i obrazków, tomów trzy — Warszawa 1853.

83. „Portret" komedyjka. Wilno 1856.

84. „Łatwiej popsuć niż naprawić, komedyjka 1856 Wilno.

85. „Jermoła", obrazki wiejskie — Warszawa 1857. Przełożyła na język francuzki Stefania Marcel w 1869, z jej tłumaczenia przełożono na holenderskie 1869 — po niemiecku „Jermoła, der Töpfer przez Filipa Lebesteina 1877.

86. „Hymny boleści" (poezje) Paryż 1857— drugie wydanie teraz wyjdzie w Krakowie 1879.

87. „Choroby wieku", tomów dwa. Wilno 1857.

88. „Gawędy o literaturze i sztuce." Lwów 1857 — drugie 1865.

89. „Ochockiego J. Duklana pamiętniki" z rękopismów wydane, tudzież „Sew. Bukara Chrząszczykowskiego", tomów 4. Wilno 1857.

90. „Starościna Bełzka", opowiadanie historyczne z roku 1770—74, tomów trzy, Warszawa 1858.

91. „Boża czeladka", tomów trzy, Warszawa 1858.

92. „Podróż do miasteczka." Warszawa 1858.

93. „Pamiętniki Józefa Drzewieckiego" tomów 2. Warszawa 1858.

94. „Ikonoteka" (przy tece Wileńskiej). — Wilno 1858.

95. „Wieczory Wołyńskie" Lwów 1859.

96. „Mogiły Abrakadara. Warszawa 1859.

97. „Staropolska miłość". Warszawa 1859.

98. „Stare dzieje". Komedja. Poznań 1859.

99. „Wioska" poemat illustrowany. Warszawa 1859.

100. „Biblioteka dla młodzieży". 30. druk zap. w Warszawie 1859.

101. „Milda kantata". Warszawa 1859.

102. „Historja kołka w płocie". Wilno 1860.

103. „Sztuka u Słowian szczególnie w Polsce i Litwie przedchrześciańskiej". Wilno 1860.

104. „Caprera i Roma", tomów 4. Wilno 1860.

105. „Resztki życia". Tomów cztery. Warszawa 1860. przełożył na czeskie Alojzy Bydzdowski.

106. *Gazeta Codzienna* redagowana przez rok 1860.

107. „Metamorfozy i obrazki". Tomów trzy. Warszawa 1860.

108. „Miód Kasztelański", komedja. Kijów 1860.

109. „Podróż Stanisława Augusta do Kaniowa" podług listów K. Platera. Wilno 1860.

110. „Odczyty o cywilizacji w Polsce". Warszawa 1860.

111. *Gazeta Polska*, redagował w roku 1861 i 1862.

112. „Album" zeszyt I. Podlasie rysunki same autora. Warszawa 1862.

113. „Przegląd Europejski" czasopismo. Tomów cztery. Warszawa 1862.

114. „Biblioteka ludowa. O pracy." Warszawa 1862 — drugie wydanie 1868. Poznań.

115. „Biblioteka ludowa. Swiat i ziemia." Warszawa 1862. — drugie wydanie Paryż 1867.

116. „Jasełka". Powieść — tomów cztery. Kijów 1862.

117. „Dziecię starego miasta". Poznań 1863. przełożone na czeskie w *Narodnych Nowinach*.

118. „Dziś i temu lat trzysta. Rej z Nagłowic". Wilno 1863.

119. „Kalendarz Towarzystwa Dobroczynności". Warszawa 1861.

120. „Kopciuszek" powieść — tomów 6. — Wilno 1863.

121. „Władysław Syrokomla. (L. Kondratowicz.) Warszawa 1863.

122. „Szpieg" powieść, Poznań 1864. Tłómaczone po czesku i po niemiecku.

123. „Dola i Niedola", powieść — tomów cztery. Warszawa 1864.

124. „Para czerwona" tomów dwa, Lipsk 1864.

125. „Kalendarz" z rysunkiem Kraszewskiego. Drezno 1864 5.

126. „Catalogue d'une collection iconographique". Drezno 1865.

127. „List do księcia Lubomirskiego". Kraków 1865.

128. „Moskal". Lipsk 1865.

129. „My i Oni.' Poznań 1865. powieść.

130. „Orbeka" Warszawa 1865. powieść.

131. „Na Wschodzie", powieść. Poznań 1866, przełożył po czesku H. Hansgirg. Praga 1872.

132. „Żyd" powieść, tomów 3. Poznań 1866.

133. „Wieczory Drezdeńskie". Lwów 1866.

134. „Ciepłaj wdówka" komedja. — Poznań 1866.

135. „Rzym za Nerona". Kraków 1866, — przekład niemiecki w czasopiśmie *Vaterland*.

136. „Kartki z podróży". Warszawa 1866.

137. „Pamiętnik anegdotyczny z czasów Stanisława Augusta Poniatowskiego". Poznań 1867.

148. „Emissarjusz", wspomnienie z 1838 r. Lwów 1869.

149. „Hybrydy" powieść. Kraków 1869, tłumaczone po niemiecku w dzienniku wiedeńskim *Wanderer*.

150. „Złoty Jasieńko" powieść. Warszawa 1869.

152. „Omnibus" zeszytów 6. Drezno 1869

153. „Rachunki z r. 1868. Drezno 1869.

154. „Tydzień", czasopismo tomów 2. Drezno 1870—71.

155. „Rachunki" z roku 1869. Drezno 1870.

156. „Kalendarz gospodarski." Drezno 1870 i 1871.

157. „Sto Djabłów" powieść. Kraków 1870. Odbitka z *Kraju*.

158. „Szaławiła", powieść. Toruń 1870.

159. „Kochajmy się", obraz z życia. Drezno 1870.

160. „Zagadki", obrazy współczesne. Poznań 1870, tomów 2.

161. „Biblioteka pamiętników i podróży po dawnej Polsce" ,wydana przez J. I. Kraszewskiego, zawiera tom 1. „Polska z r. 1793", według podróży Fryderyka Szulca, napisał Kraszewski. Drezno 1870. Tom II. zawiera „Pamiętnik Hansa Schweinichena 1552—1602," przekład skrócony Hieronima Feldmanowskiego. Drezno 1870. Tom III. zawiera „Pamiętnika Stanisława Augusta Poniatowskiego" z autografu francuzkiego, przełożył Bronisław Zaleski.

162. „Przygody Marka Hinczy", powieść drukowana 1871 r. w *Tygodniku powieści*, wydana oddzielnie obecnie 1879 r.

163. „Dzieci wieku", tomów dwa, Warszawa 1871.

164. „Pałac i folwark" powieść. Poznań 1871.

165. „Morituri" powieść 2 tomy. Warszawa; tłómaczona na niemieckie przez Lobensteina 1871, drug. wyd. 1875.

166 „Mogilna" — obrazek współczesny. Warszawa 1871.

167. „Historja cywilizacji w Polsce", w Krakowie.

168. „Pamiątka drukarni J. I. Kraszewskiego w Dreźnie 1868—1871. Et haec olim meminisse iuvabit." Drezno 1871.

169. „Na cmentarzu, na wulkanie." Powieść współczesna. Lwów 1871.

170. „Biblioteka pamiętników i podróży po dawnej Polsce" — wydana przez J. I. Kraszewskiego. Tom IV. zawiera:

a) „Notaty generała brygady wielko-polskiej kawalerji z lat 1775—1778" z rękopismów spisane i ułożone przez Kraszewskiego.
b) „Notatki Walerjana Puchalskiego z lat 1696—1718."
c) „Z rękopismów króla Jana III."
d) „Kilka rysów o sprawach publicznych."
e) „Pamiętniki Bukara." Drezno 1871.

171. „Piękna Pani" powieść studjum. Lwów 1871.

172. „Czarna Perełka" powieść. Lwów 1871, odbitka „Strzechy."

173. „O postępie." Odczyt d. 16. marca 1871 w stowarzyszeniu „Postęp" w Krakowie. Kraków 1871.

(Dok. nast.)

* Dnia wczorajszego odbyła się zmiana właściciela i redakcji *Dziennika Polskiego*, trzecia z kolei, odkąd to pismo nabyte zostało przez księcia Adama Sapiehę. W jakim kierunku nadal *Dziennik Polski* pójdzie, dotąd niewiadomo, nabywcą nowym jest Sawicki Michał, notarjusz z Komarna.

* „Miód Kasztelański", który przedstawionym będzie w krakowskim teatrze 3 października z powodu jubileuszu Kraszewskiego, obsadzony został jak następuje: Pani Hurska pani Modrzejewska, Barbara Sulimierska pani Hofmanowa, panna Marta Łowczanka panna Stachowiczówna, Jacek Sołoducha p. Jan Królikowski, Kasper Petryłło p. Rychter, Rotmistrz Kaniowa pan Bolesław Ładnowski, Grześ p. Wojdałowicz.

* Przyjaciele i koledzy ś. p. Władysława Tarnowskiego, zmarłego na oceanie Spokojnym, postanowili urządzić nabożeństwo żałobne za duszę jego. Władysław Żeleński skomponował „Salve Regina" na uczczenie pamięci Tarnowskiego i przy tej sposobności powstała myśl, żeby raz na rok odbywało się nabożeństwo za zmarłych w ciągu roku poetów artystów i literatów. W tym roku połączą się te „Dziady" literackie z nabożeństwem za ś. p. Władysława Tarnowskiego, muzyka i poetę. Szanowny jubilat Kraszewski objawił chęć znajdowania się na tem nabożeństwie, które odbędzie się w Krakowie u XX. Pijarów dnia 6. października r. b. o godzinie 10ej.

* Na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" uchwalono na dniu 19. września b. r. wystosować adres do J. I. Kraszewskiego z powodu jubileuszu 50 letniej pracy literackiej. Adres ten pokryty podpisami członków i założycieli wręczy jubilatowi w dniu obchodu prezes towarzystwa, red. Jan Dobrzański. Komitet Tow. zaś we Lwowie urządza na cześć jubileuszu Kraszewskiego wieczorek dla członków towarzystwa we własnej sali w niedzielę 5. października b. r. o godz. 8. wieczór.

* Album uczącej się młodzieży polskiej poświęcona J. I. Kraszewskiemu z powodu jubileuszu jego 50-letniej działalności literackiej opiewać ma 1 prasę i obejmuje przeszło 700 stronnic druku. Treść jego jest następująca: Łukas Stan. dr. O rzekomej wyprawie na Turka w r. 1497. — Homera Iliady pieśń pierwsza, przeł. O. M. Balzer. — Papée Fryd. dr. Kandydatura Fryderyka Jagiellończyka na biskup. warmijskie (1489—1492). Pusyna J. Mściwy zdrój, ballada. — Arystofanesa komedja „Rycerze". Akt I. przeł. Fr. Konarski. — Birkenmajer L. O całkowaniu algebraicznem funkcyj algebraicznych. — Mardyrosiewicz B. Przyczynek do dziejów polityki Hohenzollerów. Mikrot W. Włodko z Dombórza, kasztelan nakielski. — Kraszyński St. Trzy epoki polityki rosyjskiej. — Czermak J. Bezsz. wiersz.— Garlicki T. Estetyczne ocenienie i oznaczenie czasu powstania Trachinek Sofoklesa. — Krasnowolski A. Język ludowy polski w ziemi chełmińskiej. — Mendelsohn W. Pamiętnik Gilianickiego. — Finkel L. Powieść J. Dantyszka. — Balzer O. M. Konkurenci panny Eudokji, komedja w 1 akcie. — Leniek J. Pełka biskup krakowski 1186—1207. — Erzepki B. Wykopaliska grabsko-robakowskie. — Kwiatkowski S. Itinerarium Wł. Warneńczyka. — O. F. Przedśmiertne zjawisko w czasie rzeki. — Rawer K. O metodach i formach nauki szkolnej. — Cięglewicz W. O rozwoju rozumu. — Eichhorn F. Doświadczenia co do wartości olejowej wstrzykiwań podskórnych. — Gorczak B. Kilka uwag nad mową Jana Kazimierza. — Szymanik Fr. Antygona i Ismena. — Biegeleisen H. Żywot ks. jezuity Fr. Bohomolca. — Buszczyński K. „Zamek trocki", poemat. — Drobne wiersze: Fredry, Pierożyńskiego, Rogalskiej.

Prenumeratorowie miejscowi za zwrotem kart prenumeracyjnych odebrać mogą dzieło w lokalu Czytelni akadem. ul. Chorążczyzny l. 13 codziennie między godz. 5 a 7. wieczorem; prenumeratorowie zaś zamiejscowi zechcą nadesłać karty na ręce komitetu (w Czytelni akad.) a otrzymają pocztą książkę. Album. Uprasza się o podanie dokładnego adresu. Utrudniona ta nieco manipulacja okazała się koniecznością dla utrzymania kontroli, gdyż wiele kolegów, którzy otrzymali karty do rozprzedania dotychczas liczby kart nie zwrócili, ani rachunków komitetowi nie przedłożyli.

* Reprezentację medalową komitetu lwowskiego, udającą się do Krakowa na jubileusz Kraszewskiego pod przewodnictwem dr. Antoniego Małeckiego, składają następujący członkowie komitetu: Józef Władysław Bełza, Edward Błotnicki, dr. Bernard Goldman, Władysław Gubrynowicz, Tadeusz Romanowicz, Władysław Schmidt, hr. Edmund Starzeński, Antoni Syroczyński i Władysław Zawadzki. Punkt zborny dla tej deputacji lwowskiej został w księgarni p. Gebethnera w Rynku, wprost Sukiennic na dniu 3. października o godz. 9. rano.

* **Mianowania.** Wydział krajowy mianował asystenta rachunkowego p. Bolesława Ziembickiego adjunktem, a p. Erazma Świerczewskiego asystentem rachunkowym.

Namiestnik przeniósł sekretarzów powiatowych: Jana Łuczakowskiego z Tarnopola do Myślenic, a Bazylego Rogockiego z Myślenic do Husiatyna.

* **Wiadomości lokalne.** Zeszłej soboty w dzień izraelickiego święta pojednania, kiedy zwykle mieszkania są opuszczone, dobył się za pomocą witrychów do domu kupca p. Bernarda P., pod l. 12, na placu Halickim znany złodziej Walenty Jaworski i zamknął za sobą drzwi haczkiem. Zaledwie się rozglądnął w pokojach, gdy zaczęto mocno pukać do drzwi. Była wtedy godzina dwunasta w południe. P. Bernard P., czując się znużonym wrócił z synagogi do domu, aby chwilkę wypocząć i widząc drzwi zamknięte na haczyk, zawołał stróża, który siekierą drzwi wyważył. W pomieszkaniu nie spostrzeżono nikogo. Dopiero po długiem szukaniu znaleziono złodzieja skrytego w szafie.

— **W Rawie** odbędzie się na dniu 4. b. m. odczyt publiczny o zasługach J. I. Kraszewskiego w ciągu jego pięćdziesięcioletniej pracy literackiej. Dochód z tego odczytu, przeznaczony zostanie na pomnożenie funduszu dla bursy imienia Kraszewskiego we Lwowie, przez co grono tutejszych wielbicieli zacnego jubilata zamierza wynurzyć hołd przynależny mężowi tak wysoko zasłużonemu ojczyźnie.

— **W Warszawie** odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w Łazienkowskim parku porucznik ułanów gwardji Majmeskul, a w Żelaznej Chatce pod Wilnem młody 25 letni obywatel Antoni Pawłowicz. Znaleziono przy nim karteczkę, na której po polsku napisał: „Szukałem prawdy, lecz nigdziem jej nie znalazł, nawet w samym sobie, i dlatego umieram".

— **W Petersburgu** powiesił się tajny radca Iwan Djaczkow, 60-letni starzec. W liście pozostawionym podał za powód — rozstrój mózgu.

— **W Moskwie** z rozpoczętym nowym rokiem na politechnice tamtejszej zaprowadza rząd osobliwsze reformy. Wzbronił przyjmować wolnych słuchaczów, którzy w poprzednich latach stanowili znaczny procent ogółu uczniów. Regularnym zaś uczniom zabroniono żyć w prywatnych i wolnych pomieszkaniach, tylko koniecznie u krewnych i to zajmujących pewne stanowisko społeczne. Sam *Russ. Kurjer* powiada, że ztąd ogromne dla uczniów wynikają trudności, osobliwie dla tych, którzy nie mają wiele krewnych, lub jeżeli mają, to takich samych jak oni studentów. Na ten wypadek musi każdy uczeń mieć naznaczonego opiekuna. Uczniowie nie mający ani krewnych ani opiekunów, nie otrzymają kart pobytu w mieście. Ma to być najnowszy środek przeciwko agitacji nihilistycznej, równie praktyczny jak wszystkie inne. — Do Moskwy przybył poseł austro-węgierski z Petersburga.

— **Z Odessy** donoszą: Proces polityczny o zamach na życie szpiega Gorynowicza rozpocznie się przed sądem wojennym w pierwszych dniach października. Obżałowanych przeprowadzono już ze zwykłej tiurmy do tak zwanej czasowej; założonej *ad hoc* w koszarach nr. 5. — Oprócz „czerwiennego waleta" Buszczyńskiego, o którym świeżo donosiliśmy, przytrzymano tu słynną złodziejkę nazwiskiem Blaustein. Jest to dama bardzo elegancka, która tylko w wyższych obracała się towarzystwach, gdzie ją nazywano „złotą rączką". Będzie ona sądzoną także przed trybunałem wojennym; widocznie proste złodziejstwo stało się w carstwie przestępstwem politycznem. Dawała 1000 rubli policjantom łapówki, aby ją puścili, i rzecz niesłychana u Moskali — nie puścili. — Trzech Kozaków napadło w nocy na ulicy urzędnika Piatnickiego, zabiło go i obrabowało na 1000 rubli, które upatrzyli poprzednio u niego. — Dnia 25. września zgorzał tu wielki skład towarów manufakturnych. Szkoda wynosi 300.000 rubli.

— **Prezydentką republiki** zostanie prawdopodobnie pani Wiktorja Woodhall „najznakomitsza kobieta tego stulecia" jak mówi *New-York Herald*. Kandydatura jej w Stanach Zjednoczonych liczy coraz większe koło zwolenników, a w tym tygodniu deputacja umyślna ma ją zaprosić z Londynu gdzie przebywa, do Ameryki, gdzie ma wystąpić jako kandydatka. Wiktorja Woodhall jest Amerykanką; od dawna już kieruje ona z tamtej strony oceanu całym „ruchem kobiecym" i apostołuje socjalną reformę, której celem nie jest tylko emancypacja kobiet, ale regeneracja społeczeństwa zapomocą „czynu" usamowolnionej kobiety. W Ameryce znają ją jako znakomitą oratorkę, a i angielskie dzienniki uważają ją za najznakomitszego mówcę. W Saint-James-Hall mówiła ona wobec 10000 osób o politycznem i socjalnem stanie rządu w Stanach Zjednoczonych. Mowy jej mają w sobie wiele mistycyzmu i formę stylu biblijnego.

— **Leczenie suchot.** Czytamy w *Przeglądzie Lekarskim:* W numerze 37. tygodnika *Wiener medicin. Presse* dr. Kroczak, asystent prof. Rokitańskiego w Insbruku, ogłosił w formie owych ulubionych w Niemczech, a często bardzo fatalnych „doniesień tymczasowych" wiadomość o świetnych skutkach otrzymanych w klinice przerzeczonej ze stosowania wziewań będźwinianu sodowego w suchotach płucnych. Dzienniki nielekarskie pochwyciły tę wiadomość, ten tryumf „przeciwprątkowego leczenia suchot", jako rokujący zbawienie dla chorych. Czasopisma fachowe wiedeńskie już występują przeciw tym przesadzonym nadziejom, po części nawet sarkastycznie, a i nam się zdaje, że Rokitańsky tą swoją tymczasową wiadomością zaszkodził sobie i klinice swojej. Dodać tylko możemy, że środek ten i u nas nie jest nowością, bo koledzy tutejsi stosują go już od dawna bez widocznego skutku.

— **Viollet-le-Duc**, znakomity architekt francuzki zmarł we środę wieczorem w swej willi w Lozannie licząc lat 65. W młodości swej zobaczywszy piękny kościół św. Eustachego rozmiłował się w gotyku. Był on uczniem Leclerca. Wrodzony smak wykształcił w podróżach po Francji i Włoszech. Restauracja Sainte-Chapelle w Paryżu zjednała mu taką sławę, że zewsząd otrzymywał zaproszenia do wykonania podobnych odnowień. W ten sposób dokonał on restauracji kościoła Notre Dame w Paryżu, przy pomocy Lassusa, katedry w Amiens, kościołów w Vereiay, Saint-Père, Montreale, Poissy, Semur, Carcassone, tudzież zamku Pierrefonde pod Compiegne. Protegowany Napoleona III po wypadkach 1871 nagle przeszedł do partji republikańskiej.

— **Osuszenie błot pińskich** zbliża się do końca. Jak się dowiadujemy z ostatnich sprawozdań jen. Żylińskiego, osuszona już została cała wschodnia część Polesia pomiędzy rzekami Dnieprem i Prypecią, na przestrzeni do półtora miliona dziesiatin. Przeprowadzono dotąd 731 wiorst kanalizacji, pobudowano 38 mostów; przewiercono 120 otworów, przeprowadzono 106 wiorst nowych dróg, urządzono cztery obserwatorja meteorologiczne, wreszcie zniwelowano 20.000 wiorst. Do roku 1881 ma być uskutecznione jeszcze osuszenie miliona dziesiatin. W roku 1880 między innemi ukończona będzie kanalizacja na 600.000 dzies., gdzie je już rozpoczęto i na nowo zostanie osuszonych 100.000 dziesiatin.

— **5000 sztyletów.** *Berliner Börsen Cour.* donosi, że policja berlińska była już na śladzie okropnego spisku sprzysiężonych socjalistów lecz skończyło się na poszukiwaniu. Do biura telegraficznego nadeszła depesza, która wyraźnie brzmiała: „Dzisiaj nie mogę 5000 sztyletów nadesłać, trudności zaszły, odsyłka dopiero jutro nastąpi". — Co to jest? pięć tysięcy sztyletów ma być naraz wprowadzone do Berlina, w którym znajduje się stan oblężenia i zakaz noszenia broni? — Jeneralna dyrekcja telegrafów doniosła o tej niebezpiecznej depeszy prezesowi policji. Rozpoczęto natychmiast ostrożne śledztwo. Wykazało się, że pewien wielki handel zamówił sobie pięć tysięcy sztyletów do przypinania włosów dla dam. Sztylety owe robi fabryka hamburgska z masy gumowej; ponieważ się nadsyłka spóźniła, dlatego wysłała fabryka depeszę powyższą do sklepu, a depesza tanapędziła nie małego strachu policji niemieckiej.

Wiadomości literackie naukowe i artystyczne.

— Nr. 5 *Rolnika* zawiera: Pierwsza odezwa ministra rolnictwa. — Protokół czynności komisji sędziów do oceniania próbek chmielu. — Pierwszy krajowy targ zbożowy we Lwowie. — Dr. T. Skałkowski: Kredyt dla rolników w banku austro-węgierskim.— Walne zgromadzenie gal. Tow. gosp.— J. Grabowski: Ochrona przed wyrwami i parowami na polach. — L. U.: Żywność ludzka. — L. Zieleniewski: Pług Gąsierowskiego. — Odezwa komitetu wykonawczego fundacji imienia Dezyderego Chłapowskiego. — Wiadomości z oddziałów: Wystawa w Bóbrce. — Wiadomości bieżące: Referenci na kongres agraryjny. Zakupno buhajów rasowych. Opas nierogacizny. Parzenie łoziny. — Część urzędowa.

Gospodarstwo przem. i handel.

Okólnik. Z powodu podniesionej na ostatniem walnem zgromadzeniu Towarzystwa (posiedzenie III. dnia 15. września b. r.) skargi na bezwzględne i niesprawiedliwe postępowanie niższych organów skarbowych, które mylnie tłumacząc obowiązującą ustawę gorzelniczą narażają właścicieli gorzelń na różne szykany i straty, oświadczył podpisany komitet, iż opiekując się sprawą gorzelniczą chętnie przyjmuje na siebie pośrednictwo w dochodzeniu wobec władz wyższych tego rodzaju nadużyć, które z krzywdą właścicieli gorzelń się dzieją.

Odnośnie do powyższego oświadczenia postanowił komitet na radzie dnia 22. bm. odbytej, wezwać wszystkie oddziały, aby wiadomości o tego rodzaju nadużyciach niższych organów skarbowych nadsyłać komitetowi zechciały.

W dopełnieniu powyższej uchwały mamy zaszczyt upraszać szanowną radę, aby o każdym poszczególnym wypadku w obrębie jej działania zaszłym — dokładną i pewnemi o ile to być może datami popartą wiadomość nadesłać nam zechciała, inaczej bowiem komitet pomimo najlepszych chęci żadnego dochodzenia nadużyć w tym względzie przedsięwziąć nie będzie w możności.

Nadmieniamy przytem, iż co się tyczy kwestji, kiedy gorzelnie tak zwane gospodarcze pędzenie rozpoczynać mogą, komitet zbiera w tym względzie potrzebne materjały i po dokładnem ich zbadaniu, dotyczącą wiadomość w pismach publicznych podać nie omieszka.

Z komitetu c. k. Tow. gosp. galic.

Sieć kolejowa w Galicji. *Kor. Wied.* dowiaduje się, że galicyjska sieć kolejowa ma być dwoma nowemi liniami uzupełnioną. Jedna z tych linii ma iść wzdłuż wschodniej granicy galicyjskiej i połączyć Tarnopol z Śniatynem; tym sposobem byłaby to poniekąd najkrótsza droga, łącząca dwie główne linie kolejowe: Lwów-Odessa i Lwów-Jassy. O budowę tej kolei (Tarnopol-Śniatyn) ubiegają się dwie koleje galicyjskie, a mianowicie kolej Karola Ludwika i Lwowsko-Czerniowiecka. Pierwsza projektuje dla nowej kolei linię długości 90 kilometrów, preliminując koszta budowy na 1·7 milionów złr. Kapitał potrzebny do budowy wytworzyłaby kolej Karola Ludwika z swych funduszów rezerwowych i z niesprzedanych priorytetów. Kolej Lwowsko-Czerniowiecka preponuje zupełnie inną linię dla nowej kolei, mającej połączyć Tarnopol z Śniatynem. Linia ta wynosiłaby 160 kilometrów długości a kosztowałaby 45 milionów zł. Dla pokrycia kosztów budowy musiałaby kolej Lwowsko-Czerniowiecka zaciągnąć dług na priorytety. Obydwie galicyjskie koleje nie żądają dla nowej linii od rządu gwarancji odsetek. Rząd ze swojej strony nie rozstrzygnął jeszcze dotychczas sprawy budowy tej nowej kolei. Prócz tego zamierza kolej Karola Ludwika wybudować drugą linię Jarosław-Bełzec, któraby uzupełniłaby wielką drogę kolejową Fiume-Budapest-Łupków-Tarnów, łącząc ją z koleją nadwiślańską.

Lwów dnia 30. września. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej). Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów. Według jakości:

Pszenica czerwona od 10·50 do 11·30 zł., biała od 10·50 do 11·30 zł., żółta od 10·25 do 10·50 zł., jesienna od —·— do —·— zł. — Żyto od 6·50 do 7·— zł., nowe od —·— do —·— zł. — Jęczmień browarowy od 6·15 do 7·— zł., pastewny od 5·50 do 6·30 zł. — Owies od 5·— do 5·25 zł., nowy od —·— do —·— zł. — Groch do gotowania od 6·50 do 8·— zł., pastewny od 5·75 do 6·25 zł., nowy od —·— do —·— zł. — Wyka od 5·— do do 5·50 zł. — Bób od 8·— do 9·— zł. — Kukurudza stara od 5·50 do 6·— zł., nowa od —·— do —·— zł. — Rzepak zimowy od 10·25 do 10·50 zł., rzepak letni od —·— do —·— zł. Lnianka jesien. od 8·50 do 9·— zł. — Nasienie lniane od —·— do —·— zł. Nasienie konopne od —·— do —·— zł. — Koniczyna jes. —·— do —·— zł. — Kminek od —·— do —·— zł. — Anyż od —·— do —·— zł. — Anyż płaski od —·— do —·— zł.

Spirytus za 10.000 litrów procent:
Gotowy od 31·— do —·— zł.

Uwaga. O produktach ułamkiem oznaczonych orzeka poniżej usposobienie.

Usposobienie:
Niezmienne.

Waluta: Mark 57.60. — Rubel 1.22¼. — Napoleondor 9.34.

Wiedeń 29. września. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich i bukowińskich 893, węgierskich 1614, niemieckich 126, zameldowanych na targ środowy z kontum. mołdawskich i bessarabskich wołów 690; razem 3323 sztuk.

Płacono galicyjskie woły 52 do 54½ zł., bukowińskie woły 56 do 57 zł., jedna partja — zł., węgierskie 53 do 55½ zł., prima — zł., wyjątkowo 56½ zł., niemieckie 55 zł., prima 57½ zł. Cena tak spadła, że o 1 do 2 zł. na 100 kilo., rozsprzedane zostało wszystko.

Krzysztofowicz & Schels.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Z Wiednia donoszą jako rzecz pewną, że hr. Trautmannsdorf będzie mianowany prezydentem Izby panów; pierwszym wiceprezydentem ma zostać hr. Wrbna, a drugim ks. Konstanty Czartoryski.

Co do Izby posłów, życzeniem ma być ministerstwa, aby prezydentem wybrany był hr. Coronini, ale w samych sferach rządowych powątpiewają, aby się ten wybór dał przeprowadzić. Czesi i Polacy nie byliby przeciwni wyborowi Niemca na prezydenta, ale oświadczają, że w takim razie daliby głosy jednemu z Niemców, którzy dla rozszerzenia autonomii i wymierzenia sprawiedliwości nieniemieckim narodowościom okazali się przychylnymi. Hr. Coronini zawsze temu kierunkowi był najprzeciwniejszy, a w szczególności dla Polaków kilkakroć objawił nieżyczliwość otwartą. Pierwszym wiceprezydentem ma być wybrany dr. Smolka, a drugim jeden z Czechów lub z konserwatywnych Niemców z kurji własności wielkiej.

Mylnie dzienniki wiedeńskie doniosły, że rabin krakowski, Schreiber, jest najstarszy wiekiem poseł, więc jemu przypada rola przewodniczenia Izbie, nim po zweryfikowaniu 100 posłów do wyboru prezydenta przystąpi. Lecz gdy Schreiber niema władać językiem piśmiennym niemieckim, więc D'Elvert ma objąć prezydenturę tymczasową podług starszeństwa. Najprzód Schreiber nie jest wcale najstarszy wiekiem, lecz dziewiątym dopiero podług wieku. Powtóre, włada on zupełnie poprawnie piśmiennym językiem niemieckim.

Pierwszą czynnością Rady państwa będzie podział losowania na sekcje, i rozdział aktów wyborczych również losowaniem między sekcje. Poczem sekcje przystąpią do obrad nad aktami wyborczemi a referenci przedstawią Izbie do potwierdzenia tych posłów, przeciwko których wyborowi żadnych zarzutów nie podniesiono. Reszta wyborów zakwestjonowanych odesłana będzie do komisji legitymacyjnej, której wybór zaraz po zweryfikowaniu 100 posłów i po wyborze prezydjum Izby się odbędzie. Zawsze więc na dwu lub trzech posiedzeniach przewodniczyć będzie D'Elvert, a potem dopiero wybrany przez Izbę prezydent.

Od paru dni krąży w Berlinie pogłoska, że ks. Gorczaków, według jednych z własnego popędu, według innych z rozkazu cara, ma wracając z Baden-Baden do Petersburga zajechać do nadsprejskiej stolicy, złożyć wizytę Bismarkowi, pogodzić się z nim i zapewnić go jakoteż i cesarza Wilhelma o najszczerszej przyjaźni Moskwy do Niemiec.

Z powodu podróży ks. Battenberga do Bukaresztu, nadsyłają ztamtąd następujący komentarz. Książę bułgarski miał wprzódy złożyć wizytę ks. Milanowi, a dopiero potem udać się do ks. Karola. Tymczasem otrzymał rozkaz z Liwadii, aby natychmiast jechał do Bukaresztu, i przedstawił Rumunii, iż dla niej jedynem zbawieniem jest przeprosić Moskwę i zbliżyć się do niej. Przebaczy zaś Moskwa Rumunii wszystkie jej dawne grzechy, jeżeli okaże ustępczość w sprawie Arab-Tabji i nie będzie już więcej oponowała projektowi moskiewskiemu przyłączenia tej twierdzy do Bułgarji.

W Paryżu wczoraj, jak raz w dzień miesięcznej likwidacji giełdowej, wybuchła wieść, że z powodu sprawy greckiej powstać miały ważne nieporozumienia między Anglią a Francją. W tydzień po serdecznym zjeździe Waddingtona z Salisburym nie zdaje się to prawdopodobnem. Dlatego wieść tę podejrzywamy jako manewr giełdowy.

Berlin 30. września. Udział w wyborach słaby. Tu przeważnie postępowcy zostali wybrani. O ile dotąd wiadomo, wypadły wybory w Wiesbadenie, Poznaniu, Gdańsku, Barmenie, Elbingu, Kasselu, Szczecinie, Hanowerze, Magdeburgu, Bydgoszczy, Essenie, Wrocławiu przeważnie w duchu narodowo-liberalnym albo postępowym; w Münsterze i Crefeldzie w klerykalnym; w Kolonii po części w klerykalnym, po części zaś w narodowo-liberalnym albo postępowym; w Elberfeldzie po połowie wybrani wolno-konserwatywni i ultramontanie.

Londyn 30. września. Do „Biura Reutera" donoszą z Simli dnia wczorajszego: Dakkę zajęto dziś bez oporu. W Kabulu spokój. Jen. Roberts rozmawiał dziś z emirem, który przyrzekł mu pomoc, tudzież dostarczenie podwód i prowiantu.

Berlin 1. października. Dalsze wybory z miast wypadły także w duchu przeważnie liberalnym albo postępowym. Rezultat wyborów w okręgach wiejskich jeszcze niewiadomy.

Lugdun 1. października. Ferry odjeżdżając w Wogezy oswiadczył, że rząd zgodny jest co do 7. artykułu ustaw szkolnych i ustępstw nie zrobi.

Konstantynopol 1. października. Delegaci greccy zawiadomili Portę, że już otrzymali instrukcje i wnoszą zwołać konferencję na jutro, podczas gdy Sawfet basza zapewne d. 4. albo 5. b. m. zaproponuje.

Przyjechali dnia 1. października 1879.

HOTEL ZORZA: J. hr. Szeptycki z Przelbic. O. Horodyski z Kociubiniec.

HOTEL EUROPEJSKI: Hr. Schulenburg z Wiednia.

HOTEL ANGIELSKI: J. Jordan z Olszaniey. W. Kosowicz ze Stanisławowa. St. Lewicki z Moskwy. J. Sobański ze Szwajcarji.

HOTEL WARSZAWSKI: G. Roszkowski z Warszawy.

Lwów, z Izby handlowej, 1 października.

	płacą		żądają	
I. Akcje za sztukę (bez kuponu bieżącego).				
Kolej galic. Karola Ludwika	239	50	242	—
„ Lwowsko-Czern.-Jassko	186	25	138	75
Banku hip. galic. po 200 zł.	265		—	—
„ kred. galic. po 200 złr.	228	—	232	—
II. Listy zast. za 100 złr. (bez kuponu bieżącego).				
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	91	75	92	70
„ „ „ 4 „ „	85	50	86	50
„ „ „ 5 „ okres.	91	75	92	70
Banku hipot. galic. 6 pct.	96	70	97	65
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	98	50	100	50
III. Listy dłużne za 100 złr.				
Ogólnego roln. kredyt. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	91	—	92	—
IV. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galicyjskie	94	—	95	—
Obligacje komunalne Zakł. kr. wł. 6%	94	—	95	50
Pożyczka kraj. z r. 1878 po 6 pr.	95	50	97	50
Losy miasta Krakowa	18	50	20	—
„ „ Stanisławowa	24	50	26	50
V. Monety.				
Dukat holenderski	5	45	5	56
„ cesarski	5	48	5	58
Napoleondor	9	28	9	38
Półimperjał rosyjski	9	56	9	66
Rubel rosyjski srebrny	1	56	1	66
„ „ papierowy	1	21	1	23
100 marek niemieckich	57	90	58	10
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.
Wiedeń 30. września 1879.
godzina 2. minut 22. popołudniu.

Losy kredytowe	169.75.	Węgier. kred.	257.50
Akcje fran.-aust.	—.—.	Anglo-austr.	136.40
Unionsbank	92.80.	Kolej Kar. Lud.	240.50
Nordbahn	225.—.	Kolej Połud.	83.—
Kolej Alföld.	137.—.	Kolej Elżbiety	174.—
Kolej Lw.-czer.	137.25.	Węg. Nordostb.	127.75
Rudolfsbahn	—.—.	Wied. Comunal.	—.—
Węg. obl. p. w zł.	75.—.	Galic. indemniz.	93.75
Losy z r. 1864	157.50.	Kolej siedmiog.	106.75
Verkehrsbank	—.—.	Losy tureckie	21.20
Renta węg. 6%	95.75.	Kolej Państw.	—.—
Bankverein	139.75.	Rosy. rubel pap.	1.22
Losy węgier.	103.—.	Marki niemieckie	—.—
Węg. Ostbahn	—.—	Węg. galic. kolej	—.—

Usposobienie: silne.

Wiedeń d. 1. października.
godzina 10 minut 40 przed południem.

Akcje kredytowe	267.80	Anglo-Austrjackie	135.50
Kolej Kar. Lud.	240.50	Kolej Południowa	—.—
Unionsbank	93.—	Napoleondor	9.31½
Rosy. banknoty	1.22	Usposobienie: silne.	

Kasa galic. Tow. kredytowego.

	Kupuje.	Sprzedaje.
5% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	92 —	92 50
4% Listy zastawne oprócz kuponów 100 złr. po	85 50	86 25

Lwów d. 1. października 1878.

Pociągi kolejowe.
Odchodzą ze Lwowa:
Podług zegaru lwowskiego.

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min 50 przed północą pociąg pospieszny; o godz. 4 m. 58 rano pociąg osobowy, o godz. 5 minut 9 po południu pociąg mieszany.
DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca: o godz. 6. rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 30 po połud. pociąg mieszany; o godz. 10 min. 31 wieczór, pociąg mieszany.
DO PODWOŁOCZYSK: z Podzamcza; o godz. 10 m. 58 wieczór pociąg mieszany; o godz. 12 m. 52 w południu pociąg mieszany.
DO CZERNIOWIEC: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mieszany, o godz. 11 min. 10 w nocy, pociąg mieszany.
DO STANISŁAWOWA: na Stryj: o godzinie 6 min. 57 rano

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:
Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy, o godz. 11 m. 20 przed południem, pociąg mieszany.
Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godzinie 3 min. 13 rano, pociąg mięszany.
Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny, lwowski o godzinie 10 m. 30 wieczór, pociąg pospieszny, o god. 3 min. 50 rano, pociąg mięszany, o god. 4 m. 12 po południu, pociąg mięszany.
Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. wieczór, pociąg pospieszny; o godz. 4. min. 5 rano, pociąg mięszany; o godz. 3 m. 52 po południu, pociąg mięszany.
Z STANISŁAWOWA: na Stryj; o godz. 8 min. 44 wieczór

NADESŁANE.

Oświadczenie. W nr. 268 z d. 29. września rb. Dziennika *Morgen Post* znajduje się artykuł, nadesłany ze Lwowa, w sprawie kolei Karola Ludwika z moim podpisem. Oświadczam niniejszem, iż ani sam tego artykułu niepodpisałem, ani nikogo do podpisania nie upoważniłem.

M. Berger.

Wiedeń 9. września.

Powszechny dług państwa (za 100 złr.)	płacą	żądą
Renty austr. w banku 5 prc.	7 95	8 0
„ w srebrze 5 „	1	9 3
1854 po 250 złr. w. a. 4 pr.	17	[illegible]
1860 „ 500 „ „ 5 „	6 8	1 0
1860 „ 100 „ „	1 8 5	9
1864 „ 100 „ „	157 5	8
Renty aust. dom po 120 zł. 5 „	44 40	44
Renta złota 4. prct.	81 40	8 81
Obligacje indemnizac. (100 zł.)		
Galicyjskie	8 75	94
Bukowińskie	9	93 0
Inne publiczne pożyczki.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	9 4	95 60
Węgierskie poż. kol po 120 zł. 5 procentowe	2 75	113 2
Węgierska poż po 100 złr.	10 7	1 8 2
Wiedeńska pożyczka kol. po 4 fr.	—	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	134 0	134 60
Bodencred. Act. Ges. 200 złr.	133 —	133
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	268 —	268 2
Zakład kred. węgier. 200 złr.	56 0	257 —
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	9	8 5
Galicyjski bank hip. po 200 zł.	— —	—

	płacą	żądą
Galic. bank dla hand. i przem. po 200 złr.		
Galicyjski zakład kred. ziem. po 200 złr.		—
Banku austro-węg. po 600 złr.	4	4
Unionbank po 100 złr.	93	93 25
Verkehrsbank pow. po 140 złr.	9	19
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	139 75	4
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	8 —	5 —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	87 50	38
Elżbiety „ „ m. k.	173 75	4
Ferdynanda północnej po 1000 złr. m. k.	2250	255
Francisz. Jós. po 200 zł. w. a.	4 0	148
Kolej gal. Karola Lud. po 200 zł. m. k.	38	238 50
Lwow. Czer. Jassko po 200 zł.	37 2	187 75
Morawsko-Szląska (centraln.) po 200 złr.		—
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	30	31
„ „ lit. B. po 200 „	7 7	8 —
Rudolfa po 200 złr. srebr.	85 —	185 5
Siedmiogrod. po 200 zł. wa. sr.	1 6	105 5
Staatseisenbahn Gesellschaft 200 zł. w. a.	69 5	70
Südbahn po 200 zł. srebr.	83 6	84 0
Tramway wied. po 170 zł.	4 7	20
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	9 2	9 0
Węgier. północn. wschoh. po 200 złr. srebr.	7 50	8 —
Węg. wsch. (Ostb.) po 200 zł.	— —	— —

	płacą	żądą
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. wa.	4 5	1 5
Listy zastawne (za 100 zł.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł	116 5	1 7 2
„ spłac. w 38 lat 5 pr. wa	10 25	10
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	82 25	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	9 8	9
Galic. bank hipot. 6 prct. w. a.	96 50	97 2
„ Zakł. kr. włośc. 6 pr. „	99 25	99 7
Bank austr.-węg. m. k. 5 pr.		
„ „ w. a. 5 „	00 9	101 1
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 zł.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prct. srebr. w. a.	78 4	78 6
Alföldzkie po 200 zł. 5 prct. srebr. w. a.	84	84 50
Czeska z 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	85 —	—
Elżbiety po 5 pr. sr. w. a.	6	9 1
„ em. 1868 5 prct.	95 0	96
„ em. 1870 5 „	4	34 50
„ em. 1872 5 „	6 0	97 —
Ferdynanda pół. 5 pro. m. k.	4 75	05 —
„ „ 5 „ w. a.	99 50	100 5
„ „ 5 „ srebr.	04 60	1 5 —
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	103 —	08
„ II. em. 5 pro.	01 —	1 1 5
„ III. em. 1871 300	100 50	1 1
„ IV. em. a 300 zł. 5 p.	100 25	00 7
Lwow.-Czer. Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	84 0	84 80
Lw.-Czer. Jass. II. em. 1867 300 złr. 5 pr. srebr. w. a.	26	36 50

	płacą	żądą
Lw.-Czer. Jas. III. em. 1868 300 złr. 5 pr. srb. w. a.	7 80	08
Lw.-Czer. Jass. IV. em. 1878 300 złr. 5 pr. srb. w. a.	75 0	6
Rudolfa po 300 złr. w. a. 5 pro. srebr. w. a.	86 90	97 2
Rudolf em. 1869 po 300 złr. 5 pr. sr. w. a.	36 0	6 0
Rudolfa em 1872 po 300 zł. 5 proc. srbr. w. a.	83	83
Siedmiogrodzkiej za 300 złr. 5 prct.	3 0	74
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	7	171
Klary po 40 złr. m. k.	6 5	37 —
Keglevich po 10 złr. m. k.	16 5	7 —
Krakowska po 20 zł.	19 25	19 5
Palffy po 40 zł. m. k.	34	4 0
Rudolfa po 10 złr. m. k.	7	18
Ks. Salm po 40 zł. m. k.	6 5	47 2
St. Genois po 40 złr. m. k.	38	8 5
Stanisławowska (pożyczka) po 20 zł. w. a.	4	25
Waldstein po 20 zł. m. k.	3 0	31 25
Windischgrätz po 20 złr. m. k.	33 0	39 —
Dewizy 3miesięczne.		
Berlin 100 mark.	56 95	57 10
Frankfurt 100 mark	56 95	57 10
Hamburg 100 mark	56 95	57 10
Londyn 100 funt. szterl.	16 65	117 05
Paryż 100 franków	46 15	46 25

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Gromana Odpowiedzialny redaktor J. Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej" pod zarządem A. Skerla.